

Nowej Huty  
Główny Urząd



(B) Goście i gospodarze przed obiektywem „GNH” (od lewej): I sekretarz KF PZPR — Kazimierz Miniur, przewodniczący Wszechzwiązkowej CRZZ Związku Radzieckiego — Stiepan A. SZALAJEW, sekretarz KK PZPR — Władysław KACZMAREK, dyrektor naczelny KM HiL — Eugeniusz PUSTÓWKA, minister pełnomocny, konsul generalny Konsulatu ZSRR w Krakowie — Gieorgij RUDOW, wiceprezydent m. Krakowa — Jan NOWAK, wiceprzewodniczący Zarządu NSZZ Pracowników KM PRL — Władysław SITKOWSKI i wiceprezes Rady Ministrów — Mieczysław F. RAKOWSKI.

Foto: STANISŁAW GAWLIŃSKI

## WIZYTA RADZIECKICH ZWIĄZKOWCÓW

(B) Przebywająca w Polsce delegacja Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR z jej przewodniczącym Stiepanem Szalajewem gościła 20 bm. wśród aktywu społeczno-politycznego i gospodarczego kombinatu. W spotkaniu, któremu przewodniczył I sekretarz największej w kraju organizacji partyjnej, Komitetu Fabrycznego PZPR leninowskiego kombinatu — Kazimierz Miniur, uczestniczył wicepremier Mieczysław F. Rakowski, kierownik Wydziału Społeczno-Zawodowego KC PZPR Stanisław Gabrielski, przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych miasta Krakowa.

Kombinat Metalurgiczny nosząc dumne imię wielkiego Lenina jest symbolem przyjaźni naszych narodów — podkreślali w swych wypowiedziach pracownicy huty. Wybudowany przy ogromnej pomocy Kraju Rad dał już polskiej gospodarce narodowej 110 mln ton stali; wielkoprzemysłowa klasa robotnicza Nowej Huty cieszy się wielkim autorytetem w całym kraju. Tym bardziej cieszą zmiany zachodzące w kombinacie — rosnąca rola 5,5-tysięcznej organizacji partyjnej, rozwój wielu or-

ganizacji młodzieżowych, ciągły wzrost aktywności przeszło 5-tysięcznej rzeszy członków NSZZ Pracowników HiL. Nie kwestionowana samodzielność tego związku jest samodzielnością strukturalną a nie polityczną: nowa organizacja w pełni akceptuje kierowniczą rolę partii.

Przypomniano również wiele faktów świadczących o tym, że krakowska huta zawsze może liczyć na pomoc towarzyszy radzieckich. Płynące do kombinatu (CIĄG DALSZY NA STR. 7)

ty  
god  
nik

# GŁOS

## NOWEJ HUTY

Nr 21 (1361)

27 V 1983 r.

Cena 5 zł

Reportaż z jednego zebrania

## UKŁONÓW NIE BEDZIE

W świetlicy kilkudziesięciu aktywistów partyjnych. Tym razem rolę odwrotną — pyta I sekretarz KF:

Często słyszymy głosy, że nie idziemy wspólnym frontem, jest rozbieżność, każdy reprezentuje partykularny interes. Jak to się dzieje, że aktyw różnych organizacji nie może dogadać się z administracją? Mniemam, że na wyższych szczeblach współpraca wygląda inaczej, lepiej niż na dole. Podobno tutaj decyzje podejmowane są jednoosobowo. Słabo funkcjonują najniższe ogniewa organizacji partyjnej. Dlaczego? Dziś się dowiemy.

Jak to jest, że na wielu kierowniczych stanowiskach jawnie toleruje się ludzi wrogich ustrojowi. Czy są tutaj ludzie przypadkowi? Czy są wyciągane konsekwencje? Czy powinni być? Jak to jest, że nie reaguje się na działalność antysocjalistyczną? Na kolportowanie ulotek, napisy na szafkach?

Dlaczego mimo tak wielkich zmian w taktyce, w sposobie działania, auto-

rytet partii jest mały? Dlaczego nie mówi się, że coś zrobiła partia — przecież to nie krasnoludki ruszyły z placami, reformą, budownictwem mieszkaniowym, z talonami na samochody (100 talonów przydzielono pracownikom, od robotnika do starszego majstra, z okazji Dnia Hutnika). Wzięliśmy z programów wszystkich organiza-

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

## FEDERACJA HUTNIKÓW — zarejestrowana

Jak informowaliśmy, w ub. tygodniu w piątek odbyła się w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie rejestracja federacji Hutniczych Związków Zawodowych. Dokonał jej sędzia Kościelnik, a świadkami tego aktu było kilkudziesięciu hutników.

-związkowców z całego kraju, wśród nich 8-osobowa delegacja NSZZ Pracowników Kombinatu HiL.

— Zarejestrowanie federacji, powiedział członek Komitetu Założycielskiego — Edward Duda, otwiera drogę do dalszych jej działań. Przygotowywane są niezbędne dokumenty. Przewidywany termin zjazdu, który wybierze jej władze — 11 czerwca br. Delegacji zbiorą się w Katowicach przypuszczalnie w hucie Baildon.

(B) Kontynuujemy rozpoczęty w poprzednim wydaniu cykl odpowiedzi członków rządu na zadane im pytania 25 kwietnia br. w czasie spotkania w hali „Htnika” z przedstawicielami załogi kombinatu oraz nowohuckich przedsiębiorstw i środowisk. Przygotowując je do druku — mimo iż od spotkania minął miesiąc — stwierdzamy z satysfakcją, że nie straciły one aktualności. Dziś na pytania odpowiada minister pracy, płac i spraw socjalnych — Stanisław CIOSEK. Jest to olbrzymi materiał. Pytań — najważniejszych z ważnych — było do ministra osiem, a pytania odpowiada na nie bardzo szczegółowo.

## ODPOWIEDZI CZŁONKÓW RZĄDU

Dlaczego przemysł wysysa ze wsi siłę roboczą skoro wiadomo, że i rolnictwo odczuwa dotkliwy brak rąk do pracy? Sprawa najważniejsza, zgodnie z oficjalnymi тезami, jest przecież kwestia wyżywienia narodu.

— Zjawisko migracji ludności ze wsi do miast ma wyraźny charakter malejący, lecz chcemy zwrócić uwagę na

złożoność tej problematyki. Z jednej strony mamy niedobór w przemyśle pracowników o niskich kwalifikacjach lub wręcz bez kwalifikacji. Z drugiej strony — globalnie rzecz ujmując — wieś polska jest jeszcze w dalszym ciągu przeludniona. Wskaźnik ludności wiejskiej wynoszący ok. 41 proc. sta-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## Wielki festyn w Wolicy

## ŚWIĘTO LUDU, ŚWIĘTO ZIEMI

Tegoroczne Święto Ludowe nowohucki rolnicy urządzali w Wolicy. W niedzielne popołudnie mimo upału frekwencja była imponująca. Przybyli licznie mieszkańcy Wolicy i innych osiedli oraz rolnicy z sąsiednich, podkrakowskich wsi. Uroczystość przygotował starannie Dzielnicowy Komitet ZSL przy ofiarnej pomocy straży pożarnej, świętującej jednocześnie swój Dzień, i udziale gospodyń wiejskich. Na drewnianym podium, rozwinięto zielone, ludowe sztandary: „Żywią i Bronią”, „Królowo Polski miej nas w swojej opiece”...

— Nasze nowohuckie środowisko — przypomniał prezes Dzielnicowego Komitetu ZSL Stanisław Bartosz — to pierwsze pokolenie współczesnej wsi, pokolenie, które wniosło do wielkoprzemysłowego ośrodka, dorobek kultury podkrakowskiej i doświadczenia rewolucyjnych walk ojców i dziadów.

Chłopi z tych terenów są również historycznymi spadkobiercami zrywu kosynierów w walce o niepodległość i godność własną. Zaufali wówczas Tadeuszowi Kościuszce, a dziś rozwinięli zielone sztandary z nadzieją na narodowe porozumienie. Ta myśl przewodnia zawarta była w oficjalnych wystąpieniach i w części artystycznej — ludowych przyspiewkach i strofach poezji. Oczywiście muzyczność słowna składanka opracowana przez

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



■ W POP WYDZIAŁU WIELKIE PIECE odbyło się 26 bm. Zebranie w którym wzięli udział: członek tej organizacji Józef Gajewicz, I sekretarz KK PZPR i Kazimierz Miniur, członek KC PZPR, I sekretarz Komitetu Fabrycznego HiL. O przebiegu zebrania poinformujemy w następnym numerze „GNH”.

■ POSELSKA WIZYTACJA. W czwartek wizytowali hutę członkowie Sejmowej Komisji Przemysłu Cielęckiego, Maszynowego i Hutnictwa, na czele z jej przewodniczącym, członkiem Rady Państwa Henrykiem Szafranskiem oraz przewodniczącym podkomisji hutnictwa — Antonim Setą. W pracach mających na celu rozeznanie najpilniejszych potrzeb kombinatu w dziedzinie modernizacji, ochrony środowiska i warunków pracy załogi, uczestniczył poseł Stanisław Baranik.

■ W ZAKŁADZIE WIELKOPIECOWNICZYM od 17 bm. brakuje wsadu: zarówno spieku jak i rury kawałkowej. Zadzania planowe nie są więc realizowane, a okresowo, po kolei na przemian „stoja” wielkie piece.

■ REMONTOWANY JEST CIĄG PRODUKCYJNY walcowni drobnej. 30 maja zaplanowano rozpoczęcie remontu walcowni kęsisk i kęsów.

■ DO POWAŻNEGO WYPADKU doszło w nocy z 19 na 20 maja o godzinie 0.50. W wyniku zderzenia się pociągu jadącego w kierunku Wydziału Przerobu Żelaza z wagonami, które stoczyły się ze stacji zdawczej, zginęli maszynista i ustawiacz. „Zbiegnięcie” wagonów ze stacji zdawczej było wynikiem niezabezpieczenia ich tzw. płozami, przez drużynę manewrową. W tej chwili działa komisja powołana przez dyrektora technicznego, która bada przyczyny i przestłuchuje świadków wypadku.

■ POGARSZA SIĘ SYTUACJA kadrowa wśród obsad lokomotyw. Zmniejsza się zatrudnienie, a nabór nikły, mimo że zakład otrzymał priorytet w przyjęciach do pracy. Ciągłe notuje się porzucenia pracy. Kłopoty te odczuwają zakłady produkcyjne obsługiwane przez Zakład Transportu HiL.

■ EKSPERYMENTALNY REMONT spiekalniczych taśm wykonała załoga Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego. Eksperyment polegał na koncentracji działania i jednoczesnym remoncie taśm od 1 do 6, a nie jak dotąd wybiórczych remontach, które podrażały transport materiałów i organizacyjnie były mniej sprawne.

■ OCENĘ MISTRZÓW przeprowadził Dział Kadr kombinatu. Socjologowie dokonują obecnie podsumowania zebranych informacji, które następnie zostaną przesłane kierownictwom zakładów i wydziałów.

■ WERYFIKACJI STANOWISK pracy chronionej dokonuje się w poszczególnych wydziałach huty. Przy zastrzonych kryteriach ilość ich wyraźnie maleje i słusznie, bo przecież w kombinacie niewiele jest miejsc, gdzie mogą pracować ludzie z ograniczeniami zdrowotnymi. Fikcyjna rejestracja stanowisk nie ma przecież sensu.

■ TRUDNA SYTUACJA PRODUKCYJNA HUTY. W dalszym ciągu część wydziałów huty przeżywa trudności z wykonywaniem planów. Zaległości narosły spore. Plan wyrobów szamotowych został wykonany w 93 proc., niedobór wynosi 312 ton. Nie wykonała zadań załoga Aglomerowni nr 1: brak jej do planu 20,8 tys. ton spieku. Kiepski jest bilans pracy wielkopiecowników, wykonali plan w 91 proc., brakuje im 21,8 tys. ton surowki. Również stalownicy mają niedobory, wynoszą one 8,3 tys. ton stali martenowskiej oraz 8,9 tys. ton stali konwertorowej. Nie wykonała planu załoga Wydz. Rur Zerstewanych, a jej zaległość sięga 730 km rur.

■ SPOTKANIE Z REALIZATORAMI FILMU O HUCIE. W środę 25 bm. odbyło się spotkanie z ekipą filmowców przygotowujących film o hucie. Na spotkanie przybyli najstarsi stażem pracownicy Kombinatu HiL oraz „Budostalu”, świadkowie narodzin krakowskiej huty. Ekipie realizatorskiej filmu przewodniczył reżyser Kazimierz Karabasz.

■ NA SPOTKANIU BRYGADZISTÓW z dyrekcją PRI Budostal-5, które odbyło się 19 maja, dyskutowano nad poprawą organizacji pracy brygad, dyscypliną, przyczynami absencji oraz nad wynikami ekonomicznymi przedsiębiorstwa. Również omówiono programy: antyinflacyjny i oszczędnościowy. Spotkanie to poprzedził komunikat rady prawnej dotyczący prawnych skutków pijaństwa na budowach. Skierowano go przede wszystkim do kierowników budów i majstrów.

## ŚWIĘTO LUDU, ŚWIĘTO ZIEMI

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

zespół ludowy zaprawiona była soczystym, chłopskim humorem. Nowe zastępy publiczności ścigała jeszcze specjalna delegacja metalurgicznego kombinatu, bez udziału którego w Nowej Hucie prawie nie odbywa się żadna, większa impreza. Skład delegacji był doborowy — hut-

nicza orkiestra w stalowych mundurach, barwny zespół taneczny Zakładowego Domu Kultury Kombinatu, specjalnie na okoliczność Ludowego Święta z gaikiem i repertuarem ognistych tańców, choć żar lał się z nieba, a pot oblewał twarze artystów. Był też niestrudzony pan Kowalski z zespołem akordeonistów (też z DKK), którzy wtargnęli w rozgrzaną publiczność z porwającymi poleczkami, kończąc natomiast starymi tangami i walcami. Wrażenie było ogromne, a brawa rzesiste... I chwila patriotycznej refleksji, gdy hutnicza orkiestra zaintonowała hymn walczącego ludu polskiego — Gdy naród do boju wystąpił z orężem... A potem była ogólna zabawa prawdopodobnie do białego ra-

na. Wprawdzie myśmy w zabawie nie uczestniczyli, ale już z nastroju można było wyczuć, że zanosi się na całonocne tańce.

Na uroczyste obchody Święta Ludowego przybyli oczywiście przedstawiciele władz dzielnic i zaproszeni, honorowi goście. Wszyscy z serdecznymi życzeniami i pozdrowieniami, z powtarzającym się zwrotem — by nam nie zabrakło chleba. Obecni byli między innymi: członek Prezydium KK ZSL Eugeniusz Lelito, sekretarz ekonomiczny KD PZPR w Nowej Hucie Krzysztof Kacprowicz, zastępca przewodniczącego DRN Edward Cisowski, zastępca naczelnika dzielnicy Jan Sobociński.

HENRYKA ROSIEK

## WYBORY DO SAMORZĄDU

24 bm. o godz. 6 rano rozpoczęły się w hucie wybory do organów Samorządu Pracowniczego tj. Rady Pracowniczej i Ogólnego Zebrania Delegatów Załogi. Wybory te trwają w 26 rejonach i 77 obwodach na jakie podzielony został kombinat, do piątku 27 maja: o godz. 6 rano w tym dniu koniec głosowania. Na listach wyborczych jest 85 kandydatów do Rady Pracowniczej (wybiera się 39 członków) i 313 kandydatów do Og. Zebrania Delegatów Załogi (wybiera się 177 członków).

Spośród 85 kandydatów do Rady Prac. 38 osób to robotnicy, 47 — pracownicy administracyjno-techniczno-ekonomiczni. Są 4 panie. Staż pracy kandydatów: do 5 lat pracy — 2 osoby, od 6 do 10 lat pracy — 20, od 11 do 20 lat — 27, od 21 do 30 lat — 27, od 31 do 40 lat — 8 i powyżej 40 lat pracy — jeden kandydat. Wśród 313 kandydatów do Og. Zebrania Delegatów 194 to robotnicy, a 119 osób to pracownicy administracyjno-techniczno-ekonomiczni. Są 23 panie. Reprezentowany staż pracy: do 5 lat pracy — 16 osób, od 6 do 10 lat — 60, od 11 do 20 lat — 111, od 21 do 30 lat — 107 osób, od 31 do 40 lat — 16 i powyżej 40 lat pracy — 3 osoby.

W niektórych wydziałach np. w samochodowym wybory rozpoczęły się już po godz. 5 rano, aby mogli odgłosować pracownicy kończący nocną zmianę.

Po pierwszej dobie trwania wyborów mamy już następujące rezultaty: w Wydz. Teletechnicznym głosowało 81,5 proc. załogi, w Wydz. Samochodowym — 73 proc. załogi, w Tokarni Walców — 71 proc. załogi, w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych — 50 proc. załogi.

O końcowych wynikach wyborów poinformujemy. (jd)

## Spotkanie uczestników PRON

Informujemy, że we wtorek 7 czerwca o godz. 14.30 odbędzie się w sali nr 104, budynek „S” centrum administracyjnego huty, spotkanie uczestników Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, na które zapraszamy wszystkich chętnych. Temat spotkania: udział Stowarzyszenia PAX w pracach PRON.

## Z Plenum Dzielnicowego Zarządu LKP

24 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Dzielnicowego Zarządu Ligi Kobiet Polskich. Tematem obrad m. in. było nakreślenie zadań dla zakładowych kół LKP. Zadania te a także uprawnienia wynikające z nowego statutu LKP omówiła sekretarz Wojewódzkiego Zarządu — Krystyna Szwed.

Najpilniejszą sprawą jest zorganizowanie wycieczki dla dzieci, a także urządzenie krótkich kursów i pokazów kroju i szycia, kosmetyki i przyrządzania sezo-

W ubiegłym tygodniu obiecałem informacje o formach i metodach działalności naszych rodzimych „podziemnych”. Już sam fakt obietnicy pisanie na określony temat potwierdza jego (ich) istnienie. Oczywiście kombinatowe „podziemie” funkcjonuje, na swój sposób działa. Trudno przechodzić nad tym faktem do porządku dziennego, a tym bardziej nie wolno przemilczać tego zjawiska.

Zacznijmy od metod. Listy z pogrozkami do działaczy związkowych i politycznych, malowanie szafek, uszkodzanie

## REFLEKSJE OBYWATELSKIE

garderoby, prywatnych środków transportu, sprzętów, malowanie drzwi. Zarejestrowano wśród tych różnorodnych metod szkandawki i zastraszania również bardziej groźne dla zdrowia i mienia jak na przykład wlewanie przez szparę pod drzwiami wejściowymi do prywatnego mieszkania kwasu solnego. Jeśli dodać do tego modny w pewnych kombinatowych kręgach bojkot towarów określonych ludzi (dotyczy to szczególnie działaczy nowych związków zawodowych) i od czasu do czasu pojawiające się tu i ówdzie ulotki, arsenał środków działania w zasadzie byłby w komplecie. Wyliczyłem je tak szczegółowo, by zorientować o jakie formy tu chodzi, które z nich stosuje się, z częstotliwością falawa.

Jak z tego wynika mamy zatem do czynienia z typową „wojną” podjazdową obliczoną na moralne załamanie, na osłabienie psychicznej odporności tych, w które owe środki i szkany godzą.

Co to ma jednak wspólnego z polityką, której celem jest przekonywanie do czegoś, lub dla czegoś? Działanie na rzecz zaaprobowania, lub przyjęcia określonej idei, światopoglądu, postawy czy wresz-

cie oczekiwanego przez polityka stosunku grupy, czy społeczności do określonych zjawisk? No właśnie...

Demokratyzacja naszego życia, stworzenie praktycznie każdemu obywatelowi nieokreślenie szerokiej płaszczyzny do publicznych dyskusji na każdy temat — bez uciekania się do ulotki, czy podziemnej gazetki — stwarza taką szansę również dla ludzi o orientacjach, nazwijmy to ogólnie, odmiennych od powszechnie akceptowanych, na forum publicznym, oficjalnym. Jest w tym jednak pewien szkopuł. Koncepcje, myśli, czy wnioski zgłaszane publicznie musiałby uzyskać aprobatę słuchających. Z wątlm czy ryzykownym programem, wnioskiem czy koncepcją domorośli politykierzy boją się wyjść na forum publiczne. Otwarcie. Nie z obawy przed represjami ze strony władz. Bojaźń ta wynika z braku wiary w społeczną ich akceptację. Programy i koncepcje zgłaszane publicznie muszą być dostatecznie silne i zwarte zarówno konstrukcyjnie jak i logicznie. Takich niestety „podziemni” pod ręką nie mają. Bez obawy przed popełnieniem uproszczenia, czy błędów w rozumowaniu stwierdzić można, że mieć nie będą.

Co zatem pozostaje w sytuacji postępującej konsolidacji społecznej, neutralizacji napięć, w czasie coraz ufniejszego i optymistycznego myślenia o najbliższej i dalszej przyszłości? W sytuacji kiedy nie posiada się jakiegos sensownego programu, alternatywy przyspieszenia wyjścia z kryzysu społeczno-politycznego i gospodarczego? Nękać z za węgla, szkandawać, obmalowywać prywatne mieszkania, wysyłać głupawe pogrozki i „wyroki”.

Wysepki przegranych tracą systematycznie grunt pod nogami wpadają w panikę. Do czego zdolny jest człowiek w takim stanie, wiadomo. Polityczne podziemie? Wolne żarty. Grupki zdesperowanych „bojowników” bez programu, bez społecznego wsparcia, coraz bardziej samotne. Krzepiący głos „wolnych” rozgłosni z Zachodu, wsparcie materialne, często rzeczowe, to za mało by na dłuższą metę utrzymać w przekonaniu, iż działa się na rzecz słusznej sprawy. Póki co...

REDAKTOR

## NAGRODY W KONKURSIE „LENIN I JEGO IDEA” — do odebrania

W ślad za naszą informacją o rozstrzygnięciu konkursu „Lenin i Jego Idea” — zawiadamiamy laureatów, że wylosowane nagrody są do odebrania w naszej redakcji, w budynku „S” Centrum Administracyjnego HiL, w klatce B pok. 113, do 10 czerwca br. — w godzinach od 7.30 do 14.30.

Laureatom zamiejscowym (woj. tarnowskie) nagrody wysłamy pocztą. „GNH”

## Nie pal!

„Dni bez papierosa” rozpoczyna się już po raz szósty 1 czerwca i zakończy Międzynarodowym Dniem Ochrony Środowiska. Mogą być dla wielu początkiem nowego okresu — już bez papierosa. W taki sposób Polskie Towarzystwo Przeciwtyniowe próbuje pomagać walczącym z nikotynowym nałogiem.

Kołodze inż. WŁADYSŁAWOWI KOZERZE składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI.

Kierownictwo, Koleżanki i Koledzy z Rejonu Inwestycji Przetwórstwa Hutniczego J-1

Inżynierowi JÓZEFOWI MARCINIAKOWI składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI.

Współpracownicy Zakładu Projektowo-Konstrukcyjnego Dział Energetyczny HiL

W związku ze śmiercią mojego Meża

ADAMA MITELA

składam serdeczne podziękowanie kierownictwu, kolegom i współpracownikom z Wydziału Aglomerowni HiL, a szczególnie załodze zmiany C — za okazaną nam pomoc w załatwianiu spraw pogrzebowych.

Jednocześnie pragnę podziękować wszystkim sąsiadom i znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłemu.

ŻONA I DZIECI

(CIAŁ DALSZY ZE STR. 1)

wia nasz kraj w rzędzie krajów o przestarzałej strukturze ludnościowej. Są to jednak liczby ogólne. Mimo ich niekorzystnego wydźwięku, wsi brakuje ludzi młodych o kwalifikacjach rolniczych. Jednocześnie trzeba zdawać sobie sprawę, że przemysł również ma duży wpływ na poziom i jakość wyżywienia narodu przez zaopatrzenie rolnictwa w niezbędne maszyny i urządzenia oraz przeróżne środki pochodzenia chemicznego, od których zależy wysokość plonów i wydajność indywidualnych rolników, a więc również wielkość zatrudnienia w rolnictwie.

Nie byłoby więc słuszne hamowanie wszelkiej migracji między wsią a miastem, lecz ruch ten winien być w miarę możliwości sterowany. Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych podjęło działania skłaniające zbędnych pracowników w gospodarce uspołecznionej do podejmowania pracy „na własny rachunek”. Służy temu szereg przywilejów zawartych w uchwale nr 169 Rady Ministrów z 17 sierpnia 1981 roku w sprawie dodatkowych świadczeń dla pracowników uspołecznionych zakładów pracy zmieniających pracę, zmodyfikowanych uchwale nr 20 Rady Ministrów z dnia 28 lutego 1983 roku.

Co rząd zamierza uczynić, by wykorzystać rezerwy ludzkie tkwiące w tzw. zatrudnieniu socjalnym, którego wielkość pan minister określił na 10 proc. ogółu zatrudnionych?

— Przede wszystkim te rezerwy trzeba wyzwoić. Jest to ważne zadanie dla przedsiębiorstw. W wyniku reformy gospodarczej zakłady pracy uzyskały całkowitą samodzielność w określaniu wielkości i struktury zatrudnienia.

Odrębną sprawą jest wykorzystanie tych kadr, które zostaną zwolnione. Wspomniana już w poprzednim punkcie uchwała nr 169 (zmodyfikowana uchwała nr 20) Rady Ministrów w sprawie dodatkowych świadczeń dla pracowników uspołecznionych zakładów pracy zmieniających pracę, stwarza szerokie możliwości właściwego zagospodarowania nadwyżek zatrudnienia. W wielu przypadkach może się okazać, że do zwolnienia pracy konieczne jest przekwalifikowanie się. Umożliwia to uchwała nr 18 Rady Ministrów z dnia 20 stycznia 1982 r. w sprawie funduszu aktywizacji zawodowej oraz zarządzenie nr 8 Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z 8 lutego 1982 r. w sprawie zakresu działalności i świadczeń finansowych ze środków aktywizacji zawodowej. Obydwa te akty prawne dają możliwość sfinansowania: przygotowania zawodowego osób zwalnianych z pracy, • dodatkowych miejsc pracy, • robót interwencyjnych dla osób czasowo pozostających bez pracy, • dodatków wyrównawczych dla osób zmieniających pracę.

Mówi się, że mimo niższych o ok. 25 proc. zarobków pracownicy administracyjni nie chcą przechodzić na stanowiska produkcyjne. Jaka jest zatem — zdaniem rządu — realna szansa na zlikwidowanie przerostów administracyjnych w gospodarce uspołecznionej?

— Problem jest złożony. Zakłady pracy, a zwłaszcza pracownicy bezpośrednio-produkcyjni zgłaszają postulaty dotyczące zmniejszenia zatrudnienia w administracji. W wielu przypadkach są one słuszne. Z pożytejszego stanowiska robotniczego nie są dostrzegane liczne i skomplikowane obowiązki tej administracji. Należy do niej zarówno sprawy kadrowe, zatrudnieniowe, płacowe, organizacyjne, rachunkowość, sprawozdawczość jak i analiza kosztów, zaopatrzenia, zbytu, kalkulacja cen itp. Jednocześnie trzeba zdawać sobie sprawę ze struktury wieku, płci i kwalifikacji urzędników. Biorąc pod uwagę produkcję trudno jest przesunąć starsze kobiety nie dysponujące umiejętnościami technicznymi. Dlatego mimo korzystniejszych warunków finansowych tylko ograniczona liczba pracowników administracji ma możliwość zmiany zajęcia. W realizacji tego typu postulatów duży udział powinny mieć samorządy pracownicze, które wspólnie z kierownictwem powinny analizować strukturę zatrudnienia w dużych przedsiębiorstwach pracowniczych.

Bulwersujący podział na społeczeństwo niedawny projekt zmiany systemu zasiłków chorobowych, a także fakt, iż tak szybko od niego odstąpiono. Co w tym przypadku zawiodło: niedoskonały sposób konsultacji, ludzie, którzy nie do końca przemyśleli tak poważne decyzje, a może właśnie społeczeństwo, wykazujące nadmiernie niski stopień świadomości obywatelskiej?

— Ze względu na liczne postulaty zakładów pracy ograniczenia wypłat zasiłków chorobowych, zwłaszcza za czas początkowych, krótkotrwałych zwolnień

lekarskich — rząd skierował do Sejmu PRL projekt ustawy, w którym proponowano obniżenie zasiłku chorobowego za każde 3 dni choroby do 50 proc. wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru zasiłku, z wyłączeniem chorób zawodowych, a także spowodowanych wypadkami przy pracy w drodze do pracy i z pracy oraz przypadających na okres ciąży. Sejm — po przeanalizowaniu projektu ustawy — uznał zaproponowane przez rząd wyłączenia od obniżania zasiłku chorobowego za niewystarczające i wprowadził do projektu ustawy upoważnienie dla ministra zdrowia i opieki społecznej do ustalenia wykazu chorób, które nie powodowałyby obniżenia zasiłku chorobowego. Tak sformułowany projekt ustawy został uchwalony przez Sejm PRL w dniu 1 lutego 1983 r.

Minister zdrowia i opieki społecznej — działając na podstawie tego ustawowego upoważnienia, rozporządzeniem z dnia 24 marca 1983 r. (Dz. U. nr 15, poz. 77) — ustalił wykaz chorób, z powodu których zasiłek chorobowy nie ulega

określenie charakteru i zakresu zmian w obszarze deputatów, przy założeniu generalnie lepszego powiązania wynagrodzeń z pracą. Sprawę realizacji przeglądu deputatów, a także innych świadczeń określił jednoznacznie gen. Jarużelski, stwierdzając na naradzie aktyw robotniczego w dniu 30 marca br.: „...podkreślić warto, karykaturalnie wręcz rozrośnięty obyczaj najrozmaitszych świadczeń w naturze, deputatów. Wprowadza on szkodliwe rozwarstwienie w klasie robotniczej. Problem ten wymaga generalnego rozpatrzenia i uporządkowania. Nie będzie tu jednostronnych decyzji. Te sprawy we własnym zbiorowym interesie, muszą ocenić sami robotnicy. Od nich powinny wyjść propozycje sprawiedliwych rozwiązań”.

Kiedy i w jaki sposób zniknie z naszych kwitków płacowych pozycja „rekompensata”?

— Nie zostały jeszcze podjęte ostateczne decyzje w sprawie likwidacji rekompensat. Przewiduje się, iż rekompensaty pracownicze zostaną włączone do plac, natomiast rekompensaty po-

rów towarowych powstało na koniec 1982 r. zobowiązanie z tytułu udzielonych młodym małżeństw, a nie zrealizowanych kredytów — w kwocie ok. 40 mld zł. Wobec dalszego wzrostu liczby i wartości zaciągniętego kredytu w początku 1983 roku — Centrala NBP, stosownie do decyzji Prezydium Rządu, zawiesiła z dniem 10 lutego br. powszechne udzielanie tego kredytu. Nadal jednak kredyt ten jest udzielany osobom samotnie wychowującym dzieci oraz — co pominięto w pytaniu — tym młodym małżeństwom, które uzyskały pierwsze samodzielne mieszkanie. Centrala NBP opracowuje, w porozumieniu z ministrami finansów oraz pracy, plac i spraw socjalnych projekt nowego aktu prawnego (w randze rozporządzenia RM), które zawiera rozwiązanie na miarę obecnych możliwości rynkowych — z zachowaniem znacznych przywilejów dla młodych małżeństw, jednak głównie dla tych, które uzyskają pierwsze samodzielne mieszkanie (kredyt jest na zagospodarowanie). Równoległe przygotowuje się rozwiązanie (wspólnie z MHWIU), dzięki którym udostępni się młodym małżeństwom artykuły przemysłowe i usługi w systemie bezkredytowym, w oparciu o własne środki tych małżeństw.

Kiedy hutnik może korzystać, w uzasadnionych przypadkach, z przedłużonych np. do roku płatnych urlopów chorobowych?

— Płatne urlopy, dodatkowe mogą być przyznawane pracownikom zatrudnionym w warunkach szkodliwych dla zdrowia lub szczególnie uciążliwych wyłącznie na podstawie artykułu 160 Kodeksu Pracy. W ostatnich latach po szerokiej konsultacji i wnikliwej analizie warunków pracy w zakładach pracy przyznane zostały (na podstawie art. 160 Kodeksu Pracy) płatne urlopy dodatkowe pracownikom zatrudnionym w najbardziej szkodliwych i uciążliwych warunkach w przemyśle chemicznym i hutniczym w wymiarze 6, 9 lub 12 dni roboczych w roku. W ustawodawstwie polskim nie ma podstaw do przyznawania tej grupie pracowników długotrwałych urlopów dla poratowania zdrowia. Zasiłek chorobowy przysługuje pracownikowi, który stał się niezdolny do pracy z powodu choroby w czasie trwania zatrudnienia. Zasiłek chorobowy przysługuje przez okres trwania niezdolności do pracy z powodu choroby, nie dłużej jednak niż przez sześć miesięcy. Jeżeli po upływie okresu zasiłkowego pracownik jest nadal niezdolny do pracy z powodu choroby, a dalsze leczenie lub rehabilitacja rokuje odzyskanie zdolności do pracy, wypłata zasiłku chorobowego może być przedłużona na okres dalszych trzech miesięcy — rozdział 2 art. 5.1 art. 8, art. 10 ustawy z 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. Nr 47, poz. 280).

Pracownikowi, który po wyczerpaniu zasiłku chorobowego jest nadal niezdolny do pracy a dalsze leczenie lub rehabilitacja rokuje odzyskanie zdolności do pracy, przysługuje świadczenie rehabilitacyjne, przez okres niezbędny do przywrócenia zdolności do pracy, nie dłużej jednak niż przez okres 12 miesięcy — rozdział 2a, art. 19a 1 i 2 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. o zmianie niektórych przepisów o świadczeniach z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzeniu emerytalnym (Dz. U. Nr 5, poz. 33). Zasiłek wyrównawczy przewidziany w art. 19 ustawy z dnia 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. Nr 47, poz. 280) przysługuje pracownikowi ze zmniejszoną sprawnością do pracy wykonującemu pracę za obniżonym wynagrodzeniem, w okresie rehabilitacji zawodowej prowadzonej: w zakładach i międzyzakładowych ośrodkach rehabilitacji zawodowej, • w zakładach pracy na wyodrębnionych stanowiskach pracy dostosowanych do potrzeb adaptacji lub przyuczenia do określonej pracy. Rehabilitacji zawodowej mogą być poddani pracownicy ze zmniejszoną sprawnością do pracy, którzy wskutek wypadku lub dłuższej choroby utracili czasowo zdolność do pracy. Prawo do zasiłku wyrównawczego ustaje z chwilą zakończenia rehabilitacji i przesunięcia do innej pracy, nie później jednak niż po upływie dwóch lat od poddania się rehabilitacji §1, §3 i §9 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie warunków odbywania rehabilitacji zawodowej uprawniających do zasiłku wyrównawczego oraz szczegółowych zasad przyznawania tego zasiłku.

Odpowiadał:

MINISTER PRACY, PŁAC I SPRAW SOCJALNYCH

STANISŁAW CIOSEK

## PYTANIA HUTNIKÓW



## ODPOWIEDZI CZŁONKÓW RZĄDU

obniżeniu. Stosownie do sugestii posłów w wykazie, tym ujęte zostały choroby, których powstanie jest niezależne od pracownika.

W wykazie nie zostały natomiast ujęte choroby, których powstanie następuje z przyczyn zależnych od pracowników (np. samookaleczenie, nadużywanie alkoholu, nadużywanie leków — narkomania). Uchwalona przez sejm ustawa wraz z rozporządzeniem wykonawczym ministra zdrowia i opieki społecznej weszła w życie z dniem 1. III. br. i jest w pełni stosowana. Pozbawione są więc podstaw twierdzenia jakoby od jej stosowania odstąpiono.

Gorące dyskusje wywołał ostatnio problem deputatów pracowniczych (np. w kopalniach węgla, zakładach mięsnych i mleczarskich). Jakże jest stanowisko rządu w tej sprawie i jakie przewiduje się zmiany w dotychczas obowiązujących przepisach?

— W ramach działań antyinflacyjnych oraz zmierzających do ściślejszego powiązania wielkości wynagrodzeń pracowniczych z efektywnymi wynikami i nakładami pracy, przewidywane jest dokonanie przeglądu przywilejów wynikających z deputatów pracowniczych. Uprawnienia wynikające z tego tytułu noszą bowiem charakter świadczeń związanych z samym faktem zatrudnienia w zakładzie pracy, natomiast nie mają związku z dobrą bądź złą pracą danego pracownika. W tej sytuacji przegląd deputatów ma być dokonany przy przyjęciu zasady, że ograniczeniu lub włączeniu do plac podlegają te świadczenia, które są niesprawiedliwie w odczuciu społecznym. Wymaga to przeprowadzenia szerokiej konsultacji społecznej, pozwalającej na

bieranie na członków rodziny do zasiłków rodzinnych. Sprawa jest skomplikowana. Likwidacja rekompensat pracowniczych jest przez część osób traktowana jako chęć pozbawienia ich tego składnika dochodu przysługującego tylko z tytułu pozostawania w stosunku pracy, a więc niezależnie od oceny i wyników pracy. Włączenie rekompensat do plac spowodowałoby ponadto nie tylko wzrost samych plac (wynikający ze sposobu naliczania wszelkich pochodnych, ustalonych aktualnie w procentach od plac zasadniczej), lecz także znaczny wzrost kosztów przedsiębiorstw wynikający z opodatkowania plac oraz naliczania od nich składki ubezpieczeniowej. Zwiększając na rynek dopływ pieniądza nie mającego pokrycia w masie towarowej, stworzono by równocześnie przesłankę do wzrostu cen wielu wyrobów. Problem jest jednakże rozważany a Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych dokłada wszelkich starań, by rozstrzygnięto go jak najszybciej, nie czekając na generalną reformę systemu wynagrodzeń.

Wstrzymano kredyty dla młodych małżeństw, nadal mogą z nich korzystać matki samotnie wychowujące dzieci, czy rzeczywiście rozwód musi być jedynym sposobem na uzyskanie wielu niezbędnych towarów?

— Banki udzielały kredytów dla młodych małżeństw oraz osób samotnie wychowujących dzieci na zagospodarowanie, według zasad ustalonych przepisami uchwały Rady Ministrów nr 26 z dnia 27 stycznia 1982 r. do dnia 10 lutego br. (otrzymało go ogółem ok. 400 tys. młodych małżeństw oraz ok. 21 tys. osób samotnie wychowujących dzieci). W warunkach występujących niedoborów

Miesiąc temu kilka zafascynowała mnie wręcz kombinatory ewenement: nowoczesna technika spektrometryczna i pedałujący na rowerze człowiek. Nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby te obrazki nie dotyczyły tej samej sprawy (patrz artykuł „Jazda na czas” 22. X. 1982 r. „Głos Nowej Huty”). Zastanawiałam się wówczas: po co komu te spektrometry szwajcarskie, kiedy to analizy surowki, spóźnione często o godzinę, docierały do Zakładu Stalowniczego, a 70 proc. surowki szło do dalszego przerobu bez znajomości składu tejże, kiedy od szybkości jazdy rowerzysty zależała jakość stali?

Po co komu spektrometry? Ano po to pewno by dewizy wydać. Miałoby to wszystko sens gdyby, no właśnie — gdyby, ukończono budowę poczty pneumatycznej. A z tym jakos kłopoty — od 1976 r. były. Sprowadzono urządzenia — te rdzewieją, postawiono słupy — no, te jeszcze stoją. Czegoś zawsze brakowało. Czy aby nie chęci do ukończenia roboty, którą rozpoczęto po to chyba by świadekstwo dawał dziwnym kolejom losu myśli technicznej.

„Kolan brak! Ale będą! Rodacy nie potrafią zgiąć rury w sposób odpowiedni, robią to za dewizy specjaliści z RFN. W naszym kombinacie podobno też zgina się kolana, ale czy aby tak precyzyjnie jak wymaga tego norma? Chyba nie bo po co by płacono innym za tę czynność” — pisałam w artykule „Kto zębie kolana” (10.XII.1982 r.).

Przypominam, iż poczta pneumatyczna miała łączyć 6 wielkich pieców, przygotowała prób aglomeracji nr 1 i 2 z Centralnym Laboratorium w którym znajduje się Laboratorium Spektrometrii Rentgenowskiej. Takie były wstępne projektowe założenia. Wówczas też poinformowano mnie w Rejonie Inwestycji nr 1 iż, cytuję: *Są słupy, rury i urządzenia automatyczne. Kolana będą. Wygląda na to, że w kwietniu będziemy mogli rozpocząć budowę. W ciągu 6 miesięcy powinniśmy zmontować 5 nitek od wielkich pieców do Centralnego Laboratorium. Ale są uwarunkowania. Piecu firmom zlecono prace zgodnie z ich specjalizacjami. Roboty ogólnobudowlane — „Budostali-1”, malowanie — „Budostali-7”, rozruch — „Budostali-3”. Firmy te realizację zamówień potwierdziły. „Elektromontaż-2” przyjął zamówienie na wykonanie instalacji elektrycznej i automatyki ale nie potwierdził. „Montin” na wykonanie instalacji sprężonego powietrza zlecenia nie przyjął — zajęte moce przerobowe. Nie przyjął również zlece-*

*nia „Mostostal”, chodzi o montaż urządzeń — brak mocy przerobowych i fachowców. Tyle powiedział kierownik Rejonu inż. Bieniek. Dodał jeszcze: Nie wygląda to optymistycznie. Ale do rozpoczęcia budowy jest jeszcze kilka miesięcy. Być może, że odprawiający dadzą się uprosić.” I dali.*

## MINAŁ KWIECIEŃ

Kierownik Rejonu Inwestycji nr 1 — inż. K. Bieniek nie podejmuje w kwietniu ze mną rozmowy na temat budowy poczty. Informuje, że 10 maja odbędzie się w tej sprawie zebranie. Wpraszam się. Niestety, 10 maja nikt zaproszenia nie potwierdził. Kilka dni później udaje mi się ukraść zajętemu różnymi, ważnymi sprawami inżynierowi

### Rury, nie kolana

# Gnq u nas

JANINA DZIURO

Bienkowi, cennych 40 minut. Eureka, mogłabym zawołać, ale znając historię tej opieszalej inwestycji nie będącej nigdy zadaniem inwestycyjnym kombinatu ograniczę się do opisanie tego co inżynier w tej sprawie mi powiedział. Otóż poinformował mnie, że przedsiębiorstwo specjalistyczne zlecenia przyjęło. Potwierdzono. Spisano umowy z wykonawcami. Nie załatwiono jedynie drobnej sprawy — malarzy, a fachowo — wykonawców robót antykorozyjnych. Korespondencja z „Budostalem-7” trwa od 11 listopada ub. roku. Ostatnią prośbę o podjęcie prac skierowano do fachowców z tej branży 31 marca br. Dotąd odpowiedzi brak. Podobno brakuje im dewiz na zakup potrzebnych farb. Może dadzą się uprosić, bo kombinat jak wieść niesie na ten cel dewizy skłonny im odpisać.

Opracowano już harmonogram robót: w maju do pracy przystępuje „Budostal”, 1 lipca „Mostostal”, „Elektromontaż” i „Montin” — w sierpniu. 5 „nitok” poczty pneumatycznej ma być zmontowanych do końca roku. Połączą wielkie piece z

laboratorium. Koszt około 15 mln zł. Optymizm, trzeba to przyznać, zagościł już w Rejonie Inwestycji nr 1. Pan kierownik wierzy, że będzie się robić i to szybko a harmonogramy przestrzegane będą. Do tego typu stwierdzeń skłonił go zapewne fakt, że dyrektor „Mostostalu” dał się przekonać do tej roboty. Już nawet ci z „Mostostalu” zrobili „przegląd prasy”. Stwierdzono trochę kolizji. Cóż projektujący „pociągnał kreskę” ileś tam lat temu. Użytkownik coś tam w międzyczasie pozmienił, a na estakadach pełnych rurociągów stan faktyczny odbiegł od projektowanego. Nie problem to, jak się okazuje, trochę trzeba zmienić trasę „pocztowego rurociągu”.

— A spodziewane kłopoty?

Tu optymizm wkłada się w wypowiedzi inż. Bienka.

— No, mogą być z kablem. „Elektromontaż” nie powiedział, że nie ma kabli. Huta nie zamówiła. Potrzeba go 3 kilometry. Mamy w magazynie 1800 metrów. Gdyby wypadły jakieś kłopoty damy sobie radę.

— Więc może jednak poczta będzie zbudowana?

— Powinna.

## A KOLANA?

— Jeszcze ich nie ma ale będą w terminie potrzebnym do ich zamontowania. Już w lipcu. Wycofaliśmy się z oferty RFN-owskiej. Za drogę: 81 tysięcy marek zachodniemieckich. Zrobi to „Montin” za milion złotych polskich. Huta zapłaci też dodatkowo za oprzyrządowanie potrzebne do wykonania kolan. Partię próbną powierzono przez kombinat materiałowi, dowiezionego naszym transportem, odbierzemy najprawdopodobniej w tym miesiącu. Potem „Montin” przystąpi do wykonania 800 potrzebnych sztuk — informuje kierownik Bieniek.

Tych transakcji z „Montinem” nie skomentuję. Takie to już zwyczaje zapanowały w naszym kraju i niezbyt dziwny: chcesz mieć — daj. Za to dziwi fakt, że Polak jednak potrafi i po latach składania ofert tu i ówdzie poza granicami kraju — robi to, czego wykonać nie umiał. Choć gdyby wierzyć plotce, to umiał, bo... podobno to właśnie „Montin” robi takie kolana dla firmy RFN-owskiej, dużo taniej niż zapłacilibyśmy. I miały tu podobno wrócić. Ciekawe, czy w rodzimym opakowaniu?

## Oszczędności mediów

Rozgrzaną stal z kadzi, rozlewa się do wlewnic. Wlewiki, już o niższej temperaturze trafiają do walcowni, do komór grzewczych. Tu podnosi się temperaturę wsadu. Walcowanie. Typowe półwyroby (np. ze zgniatacza) przekazywane są np. do walcowni drobnej. Podgrzanie, znów walcowanie i dopiero teraz otrzymuje się produkty finalne, jak pręty i kątowniki. Zanim zakończy się proces technologiczny, materiał, z którego powstaje ostateczny wyrób jest kilkakrotnie podgrzewany, studzony, podgrzewany i znów studzony...

Podwyższanie temperatury — to zużywanie energii. Energia jest droga. Zmniejszając jej zużycie, zmniejsza się koszty własne, czyli uzyskuje się wyliczalne efekty oszczędności.

W Zakładzie Walcowni Gorących Kęsisk, Profili i Taśm oszczędność energii elektrycznej uzyskano dzięki wymianie elementów przekształcających prąd zmienny na stały. Prostowniki rtęciowe, przy napędach głównych, zmieniono na przekształtniki tyrystorowe. Jeżeli klatka walcowni ciągnie kęsów nie znajduje się w ruchu, to dzięki nowym przekształtnikom, można odciać dopływ energii elektrycznej. Przekształtniki tyrystorowe działają tak, tłumaczy mi

inż. R. Danecki, jak kontakt. Potrzebne jest światło — naciskamy klawisz, niepotrzebne — gasimy. Przy prostownikach rtęciowych, taka operacja jest niemożliwa.

Walcownia drobna — przewidyuje się wymianę rekuperatorów gazowych i powietrza, by uzyskać lepszy obieg ciepła. Im cieplejszy gaz i powietrze, tym mniejsze straty ciepła. Przewidywany zysk — ok. 5 mln zł.

Przy walcowaniu profili o średnicy 14 mm i wzwyż, problemem jest zgranie pracy pieca z pracą walcarki. Piec grzeje bowiem wolniej, niż walcuje walcarka. Aby dograć jego wydajność z wydajnością ciągu walcowniczego, zamiast materiału zimnego, do pieca kieruje się przewalcowany na zgniataczu wsad o temperaturze ok. 500—600 stopni. Zmniejsza się więc zużycie energii, oszczędza gaz i złotówki (ok. 100 tys. zł).

Walcownia taśm. Także i tu, typowo organizacyjne przedsięwzięcie. Równocześnie taśmy szerokie walcuje się na walcowni zgniatacz i wysokowydajne profile na walcowni taśm (zaoszczędzenie ciepła zużywanego na podgrzanie materiału na walcowni taśm). Zysk ok. 2 mln zł.

Jeżeli przedstawione i inne jeszcze propozycje, z programu oszczędnościowego ZW, będą zrealizowane, oszczędności energii i gazu przyniosą zakładowi prawie 21 mln zł zysku.

## Na budowę szpitala Matki Polki

### Zbiórka funduszy ■ Czyn społeczny ■ Inne inicjatywy

Tej pięknej akcji wypływającej z serc ludzkich postanowiliśmy patronować. Apel o pomoc w wielkiej społecznej akcji budowy pomnika — szpitala im. Matki Polki, wywołał w nowohuckim środowisku ogromne echo. Akces do udziału w budowie, w dołożeniu bodajże tej przysłowiowej cegiełki, zgłaszają już całe załogi nowohuckich przedsiębiorstw, zgłaszają hutnicy Kombinatu HiL oraz poszczególne osoby.

Zarząd OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ w Nowej Hucie wraz z całą załogą zobowiązał się przeznaczyć na budowę pomnika-szpitala 150 000 złotych z wypracowanych zysków. Oprócz tego załoga rozpoczęła zbiórkę dobrowolnych datków: o jej efektach poinformujemy. Na tym nie koniec, będzie również podjęty czyn społeczny z przeznaczeniem jednej wolnej od pracy soboty na uporządkowanie i upiększenie terenu Spółdzielni.

Organizacja partyjna, kadra zawodowa i pracownicy cywilni WOJ. INSPEKTORATU OBRONY CYWILNEJ Kraków-Nowa Huta wzywają do podjęcia apelu o współudział w budowie pomnika-szpitala w Łodzi oraz postanawiają przepracować jedną wolną od pracy sobotę i przeprowadzić zbiórkę datków. Apel ten podjęły już Oddziały Obrony Cywilnej.

Funkcjonariusze ZAKŁADOWEJ STRAŻY POŻARNEJ Kombinatu HiL pospieszyli się i już przed strażackim świętem przeprowadzili zbiórkę pieniędzy. Jej efekt przeszedł oczekiwania: z dobrowolnych składek uzbierała się kwota prawie 10 000 złotych.

Na apel organizacji partyjnej zbiórka składek odbyła się już także wśród załogi ODDZ. HOTELI HUTNICZYCH HiL. Zebrano 2500 złotych.

Akcja trwa! Czekamy na dalsze meldunki o udziale w niej i o uzyskanych efektach!

(jd)

## Brud, bałagan marnotrawstwo



Na każdym niemal kroku napotykalismy pozostałości po jakichś robotach, często nawet po budowie, a to świadczyłoby, że gruz, deski i śmieci — zalegają całymi latami nie tknięte ręką ludzką.

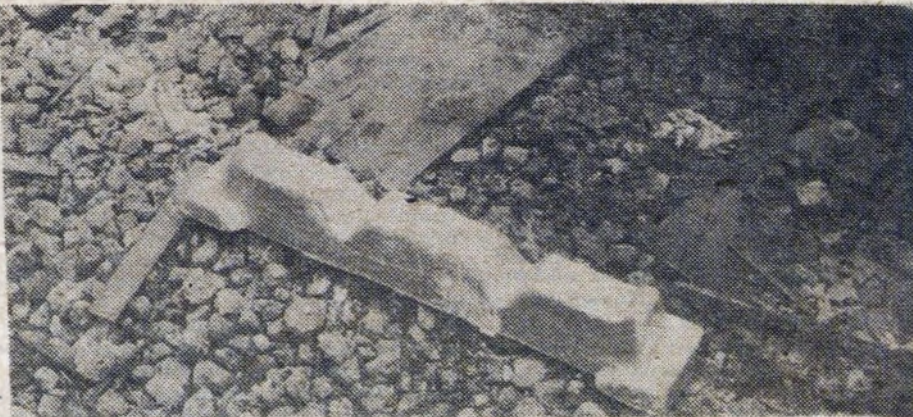
Oto jedna z głównych arterii kombinatu biegnąca obok reprezentacyjnego wydziału — walcowni blach karoseryjnych. Przykre, ale i w tym miejscu, tuż przy drodze, leży stos pogruchotanych betonowych płyt. Trafia się wśród tego rumowiska złom żelazny. Plac z jego zawartością, wystawia nienajlepsze świadectwo gospodarzom.

Idąc wzdłuż torów kolejowych — taka jest niestety specyfika huty — spotykamy wszelakie dobro: kształtki ogniotrwa-

łe (różnych rodzajów), cegły, deski, druty. Czasem spadnie z wagonów, a nikt niestety nie pochylił się, aby podnieść — coś jeszcze bardziej cennego (zdj. nr 2). Nie wiem co to — cyna, czy cynk — oba metale drogie i co tu mówić — deficytowe. A „gaska” srebrzyście błyszcząca na słońcu. Mielismy ją zabrać do samochodu i zawieźć do ZB celem identyfikacji, ale kolega wyraził obawę: a jak nas ktoś z tym złapie, może być kłopot...

„Gaska” leży więc dalej tam gdzie upadła, tj. kilkaset metrów za halą Walcowni Zimnej Blach. Gdyby ktoś zechciał ją zabrać — przypominamy również o materiałach ogniotrwałych!

Fot. ST. GAWLIŃSKI



# Wolne miejsca na wczasach

Mimo, że zaczął się już bardziej ożywiony ruch w Ośrodku Wczasów i Kolonii, są jeszcze wolne miejsca na wczasach. Od 1 czerwca można wypoczywać w Barńkowej nad Jeziorem Rożnowskim, od 4 czerwca — w Krynicy, od 6 w Zakopanem, od 7 czerwca w Rabie Niżnej. Jeżeli chodzi natomiast o kwatery dzierżawione przez hutę można wykupić jeszcze skierowania do Swinoujścia, Ustki, Rytra, Muszyny, Piwnicznej, Krościenka, Szczawu, Zabrzeża i do Wałpusza na Mazurach.

Urlop w czerwcu może być bardzo udany!

## JUŻ TRZEBA ODDAĆ KARTY KOLONIJNE

W tym tygodniu mija termin zwrócenia wypełnionych i opłaconych kart kolonijnych. W indywidualnych przypadkach możliwe jest jeszcze nawet po 1 czerwca uzyskanie kart kolonijnych (rezerwa), ale będą to już skierowania do nie najbardziej atrakcyjnych miejscowości.

(jd)

Od 1 czerwca do 20 sierpnia odbywać się będzie rekrutacja kandydatów spośród pracujących hutników do szkół zawodowych na rok szkolny 1983/84. Przyjęcia odbywać się będą na podstawie skierowania z zakładu pracy lub indywidualnego zapisu, bez skierowania. Z tym, że ci pierwsi korzystać będą z szeregu przywilejów i świadczeń kierującego do szkoły zakładu. Kandydat taki składa wniosek do macierzystego zakładu czy wydziału i podpisuje umowę o szkoleniu zawodowym. W umowie zawarte są prawa i obowiązki pracownika-ucznia. Te przywileje, to płatne urlopy szkolne, ewentualne zwolnie-

kl. W przypadku uzyskania dobrych wyników z egzaminów pisemnych, kandydat może być zwolniony z ustnego. Z egzaminów wstępnych są zwolnieni ci, którzy ukończyli co najmniej jeden rok szkoły średniej z pozytywnymi ocenami z języka polskiego i matematyki. Egzamin odbędzie się 25 i 26 sierpnia w godz. od 9 i do 16.

Z kandydatami do zasadniczych szkół zawodowych przeprowadza się tylko rozmowy kwalifikacyjne.

Warunkiem przyjęcia do 3-letniego Technikum dla Pracujących jest ukończenie ZSZ w zawodzie zgodnym lub pokrewnym z obieraną specjalnością, albo ukoń-

# SZKOŁY DLA HUTNIKÓW

nia z części dnia pracy, dodatkowe urlopy na egzaminy w ostatnim roku nauki, nagrody pieniężne za dobre wyniki w ostatnim roku nauki. W zamian za to pracownik-uczeń zobowiązany jest do terminowego ukończenia szkoły lub do zwrotu świadczeń w przypadku przerwania nauki bez uzasadnionej przyczyny. Natomiast pracownicy podejmujący naukę na własną rękę (zapisujący się bezpośrednio w szkole) nie korzystają z żadnych ulg i świadczeń, mogą tylko ubiegać się o bezpłatne urlopy szkolne lub zwolnienia z części dnia pracy.

Warunki przyjęcia. Kandydatów do średnich, technicznych szkół zawodowych obowiązują egzamin wstępny z języka polskiego i matematyki oraz ustny z fizy-

czenie innej ZSZ oraz posiadanie tytułu robotnika wykwalifikowanego lub mistrza w zawodzie zgodnym z wybieraną specjalnością w technikum.

Wszystkich kandydatów obowiązuje roczny staż pracy (do stażu zalicza się okres nauki w szkole zawodowej).

Szczegółowych informacji o przyjęciach można zasięgnąć bezpośrednio lub telefonicznie w Ośrodku Kształcenia Ustawicznego tel: 48-35-01 lub 33-30 oraz sekretariat ZSZ tel: 48-36-80, Technikum tel: 48-36-20. Formularze do wpisów i szczegółowe informatory wydają kandydatom — mistrzowie, sekretariaty zakładów i wydziałów oraz sekretariat Ośrodka Kształcenia.

# Kocioł jeszcze poszumi!

Kilka tygodni temu uspakajaliśmy hutników, którzy z wielkim niepokojem śledzili rozruch nowego kotła nr 8 w siłowni. Atak decybeli był duży i przekraczał wytrzymałość pracowników, zwłaszcza tych z sąsiednich wydziałów, bo załoga siłowni przeżyła już niejedno takie wydarzenie. Informowaliśmy wówczas, że kocioł musi przejść kilka takich głośnych prób dmuchania. W naszej hutniczej praktyce, jak oświadcza inż. Stefan Szudek z Dyrekcji Inwestycji, zwykle 6-8 prób dwunastogodzinnych.

Właśnie w tych dniach odbywają się kolejne 12-godzinne cykle dmuchania. Rozpoczyna się je po godzinie 14. Pod ciśnieniem 140 At, wydychuje się z urządzenia resztki piasku, zendry, części spawów... Dopiero absolutnie czysty kocioł zostanie podłączony do instalacji sieci siłowni. Jako że jest to końcowa faza technologicznego rozruchu, włączenie kotła do normalnej pracy nastąpi przypuszczalnie w pierwszych dniach czerwca. Na razie jeszcze przez kilka dni kocioł „poszumi” i kierownictwo inwestycji prosi załogę o wyrozumiałość.

Hałasu tego się nie tłum, gdyż zmniejszałaby się efektywność dokonywania prób. Chyba to przeżyjemy. W tym przekonaniu utwierdza nas zresztą mgr inż. Konrad Kopyto — kierownik siłowni, który już niejedną taką rozruch przeżył, bez obrażeń. (R)



## Wyprawa w Góry Pirynu

Klub Tatrzański Oddziału PTTK HiL zorganizował kilka wypadów w Tatry: wycieczkami kierowali Jan Jabłoński i Sławomir Ptasinski. W Tatrach Wy-

sokich dokonano przejścia do Doliny Olczyckiej na Kopieniec i dalej — przez Polanę Wyksmundzką do Roztoki. Następny etap wiódł do Doliny 5 Stawów Polskich. W kolejnym przejściu trasa prowadziła z Wierchu Poroniec przez Dolinę Złotą na Rusinową Polanę i stąd na Gęsią Szyję (wspaniały widok na Dolinę Rybiego Potoku i na Tatry Słowackie).

Wycieczki te stanowią ostrą zaprawę taternicką przed przygotowywanym przez Klub Tatrzański wyjazdem w Góry Pirynu w Bułgarii. Wyjazd ten odbędzie się w sierpniu br.

## Wodniacy jadą na Dunaj

Tradycyjnie już co roku uczestniczą wodniacy huty — członkowie Klubu Turystyki Wodnej „Wiking” PTTK HiL w międzynarodowych spływach na Dunaju. Tego roku będzie to XXV, a więc jubileuszowy spływ imienia Jana III Sobieskiego. W wyjazdach na Węgry i spływach po Dunaju zwykle nasi wodniacy prezentowali się znakomicie. Sądziemy, że także tym razem ich udział w tej międzynarodowej imprezie turystyki kwalifiko-

wanej będzie owocny. Życzymy ładnej pogody i... sukcesów.

## W Karkonosze

Energicznie poczynająca sobie Komisja Turystyki Górskiej PTTK HiL planuje w najbliższym czasie wycieczkę biwakową w Karkonosze. Termin od 2 do 5 czerwca. Cel — Karpacz, gdzie na polu namiotowym założona zostanie hutnicza baza wypadowa. Karkonosze nie są zbyt często terenem wycieczek z Kombinatu HiL, a więc na pewno z okazji tej warto skorzystać.

Mistrzów jest w naszym kombinacie ponad 1.300: na plenarne zebranie Klubu Mistrza, które odbyło się w ub. tygodniu przybyła tylko reprezentacja tej bardzo ważnej dla zakładu grupy średniego dozoru. Jak zawsze, także na tym forum, donośnie rozległ się głos mistrzów, dodajmy — głos, który się liczy. Wystąpienia dyskutantów, a było ich kilkanaście — wyważone, konkretne, rzeczowe. W każdym zawarty był jakiś wniosek: co robić, jakie inicjatywy podjąć, aby praca hutniczej załogi, w bardzo trudnych obecnych warunkach, była owocna i po prostu... sprzyjająca reformie.

Dużo uwagi poświęcono, jak można się było spodziewać, roli i pozycji mistrza w zakładzie, weszły bowiem już na dobre w życie i funkcjonują postanowienia tzw. Karty Mistrza. Czy dużo zmieniło się na korzyść? Otóż tak, zmiany są ogromne. Mistrzowie poculi się nareszcie faktycznymi gospodarzami na powierzonym im terenie. W wielu istotnych sprawach przestali być doradcą, a stali się decydem. Od nich zależą np. premie załogi. Ich głos się liczy przede wszystkim gdy w grę wchodzi przeszerogowanie. Oni wskazują komu i kiedy dać urlop, komu wczasy, a kto zasługuje na pomoc materialną gdy znalazł się w trudnej życiowej sytuacji. Mistrzowie dzierżą też osobny fundusz przeznaczony na operatywne nagrody za wykonanie dodatkowych zadań, za zwiększony wysiłek: jeden tylko szkopał — nagrody te stały się zupełnie niewspółmierne do dzisiejszych cen, stąd ich funkcja mobilizacyjna jest więcej niż mizerna.

Na pozycję mistrza, wyraźnie to podkreślano, nie miały wpływu wywarło odczuwalne, a nawet duże, podniesienie płac tej grupy zawodowej. W rezultacie mistrzowie nie odstają już dzisiaj — płacowo — od wielu swych podkomendnych. Słowem, długo to wprawdzie trwało, ale stworzone zostały warunki do dobrej pracy kadry mistrzowskiej. Nie musimy już dodawać, to bowiem oczywiste, że uregulowanie i podniesienie statusu mistrza, to absolutne sprężenie zwrotne z wynikami pracy całego kombinatu.

Sięgam po notatki z plenarnego zebrania mistrzów huty, segreguję poruszone sprawy i problemy, wybieram to co wydaje mi się najważniejsze.

PIJAŃSTWO: szerzy się ta społeczna plaga, niszczy jak rak, żywa ludzka tkanka. Prowadzi, powoduje do kłopotów, do samounicestwienia narodu. W walce, która musiała być jej wydana ogromna jest rola mistrzów. Oni są wychowawcą załogi, od ich przykładu i postawy wobec alkoholu — naprawdę bardzo dużo zależy. Liczymy więc na mistrzów, patrzymy na was z nadzieją, że nie będziecie tolerować w pracy wódki i jej skutków, że potrafiacie wychowywać załogę w trzeźwości, której nam tak bardzo potrzeba!

CHCEMY ZNAĆ PRAWDĘ: Mówił jeden z dyskutantów, że brak jest książek w ogóle, ale książki

naświetlających najnowszą historię naszej Ojczyzny — w szczególności. Publikacje tego rodzaju są konieczne, naród chce znać prawdę o dziejach swego państwa i narodu. Książki te muszą znaleźć się na księgarskich półkach! Na postulat ten odpowiedział prof. Hieronim Kubiak aprobatycznie: dostrzegamy taką potrzebę i zapewniam, że książki naświetlające historię Polski (zwłaszcza najnowszą) będą!

RACJONALIZACJA: była w hucie doceniana, święciła triumfy, a dziś — poszła w zapomnienie. Niby ci sami ludzie, a jakby stracili wiarę, że racjonalizacja, to najtańszy, bezinwestycyjny sposób podniesienia wydajności pracy, poprawy jej warunków. Źródło wielu różnych oszczędności. Jeden z dyskutantów wskazał przekonujący przykład: stosuje się u nas w hucie przywieszki wykonywane



## JERZY DANEK

z blachy ocynowanej (a więc bardzo drogiej) zadrutowywane w „Artigrafie”. Taką przywieszka kosztuje sporo pieniędzy, a niestety nie zdaje egzaminu. Litera się zaciera, splukuje je deszcz. Był w hucie projekt racjonalizatorski wykonania specjalnej drukarki wytłaczającej literę i cyfry na zwykłej blasce. Takie przywieszki byłyby trwałe i znacznie tańsze. Projekt został złożony i... zarzucony. Czy nie warto by do niego powrócić?

DODATEK ZA PRACĘ NOCNA jest rekompensatą za ciężki trud hutnika na nocnych zmianach. Jest to dodatek — w przypadku huty — niski, mniejszy niż w innych zakładach przemysłu hutniczego. Padł więc postulat i znalazł swój wyraz we wnioskach z narady, aby te dodatki za pracę nocną powiększyć.

VEX, JEGO OKOLICE są zdominowane przez nie ptaki, co to nie sieją, nie orzą, a z handlowcami — wami dobrze się mają (sprzedają, kupi...) Koniki jawnie bezczelnie nagabują ludzi, są natrejni. Postulat do władz: skończyć z tą plagą, uwalnić się jednocześnie od różnych krążących na ten temat plotek. Cieszy mnie osobście, że profesor Kubiak obiecał być orędownikiem także i tej sprawy.

ZŁODZIEJSTWO, PASOŻYTNICTWO. Gina na-

gminnie samochody (codziennie w radiu słyszymy o kradzieżach). Mnożą się rozboje, włamania. A jednocześnie, w nocy, na peryferyjnych terenach, milicjanta trudno usłyszeć. Są takie dni, że milicji jest pełno, a są i takie, że nie ma jej wcale. Tak być nie powinno, tak być nie może: bezpieczeństwo ludzi, to sprawa bardzo ważna!

CZĘŚCI ZAMIENNE do samochodów stały się zupełnie niedostępnym rarytatem. Wiele wozów — państwowych i prywatnych, stoi beczynnie z braku części. Mówił jeden dyskutant tak: czy nie lepiej ograniczyć produkcję nowych samochodów wykorzystując zwolnione moce produkcyjne na wyrob części zamiennych? Może to bolesny zabieg, ale konieczny. Rozważmy nareszcie co się bardziej opłaca!

WYJAZD NA ROBOTY EKSPORTOWE: dość już przypadkowości w naborze do pracy zagranicą, dość werbowania ludzi byle jakich, bywa, że wprost z ulicy. Postulat mistrzów: praca zagranicą powinna być formą nagrody dla wyróżniających się, długoletnich, najlepszych fachowców.

DLACZEGO ODCHODZĄ? W ciągu kilku miesięcy br. stan hutniczej załogi zmniejszył się o ok. 1.200 pracowników. To bardzo dotkliwa strata. Odpływ ciągły — niestety — trwa, coraz trudniej jest pracować, bowiem obsady są coraz mniejsze. Drogo nas kosztowały wcześniejsze emerytury (zgłosiło chęć odejścia 3.800 osób, odeszło 3.150). Odchodzą ludzie legalnie i nielegalnie, częste są porzucenia pracy, choć jest to akt pociągający różne dotkliwe konsekwencje. Jednym z warunków stabilizacji stanu zatrudnienia są płace (muszą one być konkurencyjne w porównaniu z innymi zakładami pracy), drugim — mieszkania. O tym trzeba stale pamiętać inaczej nie pomoże nawet OOC i OTK.

Z POSTANOWIENIEM KARTY MISTRZA wynikają nie tylko preferencje płacowe. Wynikają też wyróżnienia natury moralnej. Myślę o odznaczeniach państwowych i innych — regionalnych, hutniczych, branżowych. Na Dzień Hutnika spadł prawdziwy złoty deszcz odznaczeń, było ponad 4 tysiące wyróżnień. Załoga wysoko to sobie ceni. Mistrzowie także, ale zapytują: co z tytułem „Zasłużony Mistrz” — kiedy ktoś z huty zostanie nim uhonorowany?

WYSTĄPIENIE członka Biura Politycznego KC, prof. Hieronima Kubiaka, przyjęte zostało przez mistrzów oklaskami wcale nie z kurtuazji. Wprowadziło bowiem wiele jasności do kluczowych spraw, o których dziś tyle się mówi. Profesor potrafi przekonywać, jego argumentacji trzeba się po prostu poddać. Zapadło mi w pamięć jedno stwierdzenie: kraj w którym żyjemy to nasz własny kraj, tylko my możemy w nim robić porządek. Nie wolno na niego nikomu podnosić ręki. Czas w którym żyjemy wymaga mądrego, obywatelskiego rozumienia naszych polskich spraw.



# Hutnicy pojedą nad Adriatyk

3 km. Ilia CABANO-  
rzewodniczący syndy-  
wiązkowego z jugosło-  
wego „Ikarusa” i Stefan  
EK dyrektor kombin-  
spraw pracowniczych  
li umowę przywracają-  
niane miejsce wczas-  
miedzy obydwojma  
biorstwami. Co wyni-  
ej w roku bieżącym?  
inat przyjmie w kry-

nickim „Walcowniku” w  
sierpniu br. 30 jugosłowiań-  
skich wczasowiczów oraz gru-  
pę 70-osobową w styczniu 1984  
r. W rewanżu 100 miejsc dla  
pracowników KM HiL prze-  
kazuja Jugosłowianie w Pod-  
gorze nad Adriatykiem. Te-  
goroczny turnus trwać będzie  
od 19 do 31 sierpnia.  
Wymiana ma charakter bez-  
dewizowy.

## JUBILEUSZ KADETÓW POŻARNICTWA

Już dziesięć lat uczy i wychowuje kadrę techników Szkoła Chorażych Pożarnictwa w Nowej Hucie. Jest to szkoła ludzi zdolnych, energicznych i odważnych. Bowiem zawód, który tu zdobywają wymaga myślenia, sprawnego działania, inicjatywy i samodzielności.

Jest to zawód, dzięki któremu ludzie zagrożeni przez pożary, katastrofy i klęski żywiołowe, mogą czuć się bezpieczni.

Wiedzę zdobywają kadeci w trakcie dwuletniego szkolenia:

## Z okazji Dnia Matki

— wszystkim matkom pracowników KM HiL oraz matkom naszych hutników — w dniu ich święta składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Zarząd Koła LKP  
przy KM HiL

teoretyczną — w salach wykładowych i praktyczną na zajęciach praktycznych i poligonach ogniowych.

18 maja w Nowej Hucie można było podziwiać sprawność i wyszkolenie bojowe pożarników. W Zespole Szkół Budowlanych w os. Kościuszkowskim popisywali się kadeci SCHP i sekcji III Oddziału ZSP z Nowej Huty.

Pokazy zorganizował i prowadził por. poż. inż. Krystian Janosz, obserwował i oceniał plk. poż. Jan Augustynek.

WIESŁAW GRZYS

Na zdjęciu: Pokaz ewakuacji z wyższych pięter ludzi odciętych przez ogień.

fol. T. Kubiak

# Wizyta radzieckich związkowców

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

natu od kilkudziesięciu lat dostawy surowców i mediów energetycznych zostały w trudnych dla polskiej gospodarki miesiącach znacznie zwiększone.

Uczestniczący w spotkaniu z radzieckimi gośćmi aktyw hutniczy zwrócił się do delegacji radzieckich związkowców z prośbą o przekazanie ludziom pracy w ZSRR serdecznych, braterskich pozdrowień i podziękowań.

— Uczynię to chętnie — stwierdził Stiepan Szałajew — tym bardziej, że o to samo prosili mnie towarzysze z współpracującego z wami kombinatu „Azowstal” i ze Związku Zawodowego Radzieckich Hutników. Wzajemne kontakty, nie tylko między hutnikami lecz i innymi branżami, czy poszczególnymi zakładami pracy są — powiedział dalej przewodniczący delegacji — potrzebne i dwustronnie pożądane. Warto i trzeba nawiązać do form wspólnego współzawodnictwa, wymiany doświadczeń, akcji socjalnej. Ludzie pracy Kraju Rad

z uwagą obserwują odradzanie się polskiego ruchu związkowego, który podobnie jak ich związki akceptuje w pełni przewodnią rolę partii, przeciwstawia się próbom odejścia od ideowych i ustrojowych pryncypiów. A próby takie podejmowane są nadal nie tylko w Polsce. Nie mogą jednak nigdy, liczyć na jakiegokolwiek powodzenie.

Spotkanie upłynęło w prawdziwie serdecznej atmosferze. Zakończyła go wymiana okolicznościowych upominków oraz tradycyjny wpis przewodniczącego delegacji radzieckich związkowców do złotej księgi kombinatu.

Radziecka delegacja przed odjazdem z Krakowa złożyła wiązanki kwiatów przed pomnikiem Włodzimierza Lenina w Alei Róż.

Jak należy oczekiwać wizyta nie miała wyłącznie charakteru protokolarnego. Zapowiedzi o wzajemnej współpracy, chęci jej podjęcia na tak wysokim szczeblu przyniosą zapewne oczekiwane, znaczące rezultaty.



(B) Moment-symbole spotkania. Przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych Związku Radzieckiego S. A. Szałajew i wiceprzewodniczący Zarządu Kombinatu Pracowników KM HiL przed wzajemnym uściskiem dłoni. Wyraża on serdeczność podziękowania za wzajemny kontakt oraz zapowiedź przyszłej współpracy.

Foto: STANISŁAW GAWLIŃSKI

## WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

Organizacja związkowa huty  
liczy już 5,5 tys. członków

Nieustannie rosną szeregi NSZZ Pracowników Kombinatu HiL. Stan organizacji na dzień dzisiejszy: 5.465 członków, w tym 3.268 osób pracujących i 2.197 emerytów oraz rencistów.

Największe pod względem liczebności są organizacje związkowe: w Zakładzie Mechaniczno Odlewniczym (335 członków), w Zakładzie Walcowni Gorących i Slabów (278 członków), w Zakładzie Stalowniczym (269 członków) i w Zakładzie Koksochemicznym (265 członków).

## Współpraca z radzieckimi związkowcami

Nawiązany już został kontakt ze związkowcami czechosłowackimi. Obecnie NSZZ Pracowników Kombinatu HiL wznowia dawne przyjacielskie kontakty naszych hutników ze związkowcami radzieckimi, przede wszystkim z bratniej huty Zaporozstał. (jd)

dzie nie chcą przychodzić „za wolne”. Jest drożyzna, jak mówią, każdy grosz się liczy.

— Przyszedłbyś nawet w niedzielę gdyby nam zapłacono.

— To sprawa ludzka — mówi kierownik pokazując mi polecenie dyrektora ds. pracowniczych z 10 III 1983 r. w sprawie dodatkowych dni wolnych od pracy w II, III, i IV kwartale 1983 r. Cytuję fragment: (...) upoważniam do zwolnienia w tych dniach z obowiązku pracy pracowników zatrudnionych poza 4-ro brygadową organizacją pracy, jeżeli dozwolą na sytuację produkcyjno-reмонтową (...)

— A sytuacja — jak stwierdza kierownik — nie pozwala. Sezon w pełni. Upały. Jest więc obowiązek pracy „za wolne” odebrane w późniejszym terminie. Tyle polecenie, pozostaje sprawa ludzka. Ja dodam jedynie: zatrudnieni tu, za pieniądze, chętnie przyjdą do pracy — hutnicy chętnie oranzadę wypiją.

Ale na tym nie kończą się „słodkie problemy”. Otóż do produkcji oranzady po-

trzebny jest kwas cytrynowy i esencja. Esencja jest, ale zapasu kwasu starczy tylko do 10 czerwca. Centrala Produktów Chemicznych nie potwierdza w 100 proc. zamówień. Kombinat stara się hutnikom osłodzić życie oranzadą.

Gdyby te warunki, o których wyżej, zostały spełnione: a więc zatrudnieni w wytwórni przyszli do pracy „za wolne”, kwasu nie zabrakło — oranzadę wyprodukowano, to przydałby się do jej rozwiezienia trzeci samochód. Nie, nie na stałe.

\*

— Przychodzi sezon. Każdego roku dyskutujemy z dziennikarzem o płacach, o transporcie. Ukazuje się jeden pochlebny artykuł i spokój do następnego roku — mówi mistrz.

Tradycję uczyniłam więc zadość. Miał jednak pochlebstw stawiam pytanie: czy oranzada będzie czy nie? Inaczej — czy problemy na skale wytwórni, które nazwałam „słodkimi” będą rozwiązane.

J. DZIURO

## PUSTE PÓŁKI

— W Komitecie Zakładowym nie ma materiałów. Puste półki a bilety wychodzą. Dajcie nam to tu, na dół. Skąd mamy brać informację? — pyta tow. Madejski.

— Co drugi dzień z KF przynosimy plik informacji — wyjaśnia sekretarz KZ — i posyłamy dalej.

— Centralne uchwały winny być krótko streszczane i emitowane przez zakładowy radio-węzeł, w stołówkach, w czasie posiłków. Nikt nie może wychodzić przed halę, by posłuchać programu rozgłośni. Także w gablotach powinny znaleźć się aktualne informacje, żeby je można było przeczytać, przedyskutować — proponuje tow. Myszkowski.

## ONI PYTAJĄ

— Jest u nas nadmierna biurokracja, czy jej nie ma? Czy jest za dużo pracowników administracyjnych czy nie? Czy nie można ich, jeżeli jest ich za dużo, przesunąć do produkcji? — pyta tow. Wiśniewski.

— A krwiodawstwo w zakładzie? Pracownik nawet nie zgłasza mistrzowi, że idzie oddać krew, potem od 10.00 do 14.00 nie pracuje, bo jest słaby i jeszcze dostaje wolny dzień. Czy jest to prawidłowe? — zastanawia się tow. Madejski.

— Robimy akcje, walczymy. Furora. Tak jest z walką z alkoholizmem. Zwalczyć, znaczy — zdaniem tow. Starowicza — mniej produkować. A nie robić reklamy czy też powoływać instytucje do zwalczania nałogu, która ma kosztować ok. 8 mld zł. To niepokoi.

— Reforma gospodarcza ma swoje plusy i minusy. Małe przedsiębiorstwa, te zwłaszcza, które produkują gotowe wyroby, w rytm reformy weszły dobrze. Większe mają problemy. Informuje się w „GNH”, że są zyski. Co dzieje się z pieniędzmi? Czemu ludzie nie dostają więcej? Gdzie motywacja do pracy? Nam nie grozi za-

den podatek, a taki się wprowadza. Wynika więc z tego, że istnieją zawody, w których zarabiają powyżej 25 tys. zł. Ceny? Istnieje komisja. Ceny reguluje, ale bez efektów. Paradoxy? Za kaszę maki nie dostaniesz, a za makę kaszę — tak. To są bzdury. Ludzi się denerwuje. Ci, którzy do kryzysu doprowadzili, dalej żyją dostatnio. To irytuje. A komisja antykryzysowa? Co nam to da? Dowiemy się, jakie są powody kryzysu, a kryzys trwa — zauważa tow. Wiśniewski.

\*

— Co tak ciężko idzie. Proszę, podyskutujmy. Może się namyślić a ja w tym czasie przeczytam jedną z tych informacji, która powinna do was docierać. Jest to artykuł z wiedeńskiego pisma. Tytuł: Przed drugą wizytą papieża.

— Do dyskusji zachęca i czyta artykuł I sekretarz KF.

\*

Spotkanie zrelacjonowaliśmy w miarę dokładnie. Czy sekretarza usatysfakcjonowały odpowiedzi? Na to pytanie odpowie po jego zakończeniu. Tymczasem przedstawia zalecenia, które przyjąć i realizować należy.

— Za miesiąc, dwa sprawdzimy — mówi — Egzekutywa KF wspólnie z kierownictwem zakładu opracuje system funkcjonowania kolektywu, zapewni realizację programu. Ustali terminy i zakres spraw konsultowanych; ● egzekutywa lub sekretariat KZ opracuje system informacji, obejmujący najniższe ogniwa organizacji partyjnej jak również związki zawodowe, organizację młodzieżową, kierownictwo administracyjne zakładu; ● sekretarz lub sekretariat wyznaczają dni i godziny, w których winien przebywać (sekretarz) w hali; ● KZ wraz z kierownictwem administracyjnym dokona przeglądu kadry pod względem zachowania i postawy politycznej; ● egzekutywa KZ oceni

aktywność funkcyjnych działaczy partii; ● należy chronić ludzi szkanowanych za działalność w związkach zawodowych, w partii itd.

\*

— Skończmy z narzekaniem partii na administrację i administracji na partię — powiedział tow. Miniur. — Robimy ludziom krzywdę mówiąc, że administracja jest zła. Mówmy konkretnie — kto. Ziych należy wyeliminować, postawić na dobrych. Musimy iść w jednym szeregu. To najważniejsze. Każdy chce mieć partnera silnego, a nie takiego, którego trzeba reanimować. Ukłonów nie będzie do tych, którzy usiłują dezorganizować nam życie.

## NAJGORSZE W ŻYCIU POLITYCZNYM JEST MILCZENIE

— Na początku zebrania prosił sekretarz o szczerą rozmowę. Czy była ona szczerą? Życzył sobie sekretarz, by rozmowę zakończono konkretnymi wnioskami. Czy tak spotkanie zakończyło?

— Sądę, że dyskusja była szczerą. Była oceną sytuacji — jak ją widzą ludzie uczestniczący bezpośrednio w procesie produkcji, jak widzą organizację partyjną w zakładzie pracy, co wpływa na nastroje ludzi, jak odbierane są kolejne decyzje i jaki jest do nich stosunek. Wypowiedzi te oddają w dużym stopniu nastroje panujący wśród załogi. Jednocześnie szczerą dyskusja jest dowodem na wzrastającą żywotność partii i jej znaczenia. Najgorsze w naszym życiu politycznym jest milczenie. Ta dyskusja wykazała jednak, że ludzie chcą zaangażować się w sprawy, których załatwienie warunkuje stabilizację w kraju. Wnioski po tej dyskusji nasunęły się same. Co należy zrobić w najbliższym czasie, jak postępować aby w dalszym ciągu podnosić rolę organizacji partyjnej w życiu załogi. Toteż na zakończenie dyskusji, bazując na wnioskach jakie tam padły, podjąłem w imieniu sekretariatu KF konkretne ustalenia, których realizację będziemy konsekwentnie przestrzegać.

## ędzie

## USEK

sie pytaniam, które towa-  
ciałbym znać odpowiedź:  
e a nie inaczej? Choć je-  
zkolenia partyjnego, nie  
ie ma odpowiedzi wprost.  
ny narady robocze. Mamy  
lu jest na tych naradach?  
byśmy wyjaśnić, mamy  
cowy, którym można za-  
e o tym nie wiedzą. Bez-  
podnieść dyscyplinę par-  
ijny. Narady muszą być  
ozumienia. Może polecenia  
uczestnictwo w naradach?  
kie wydawać: weźmiesz  
przekazasz brygadziście. I  
rozliczani — mówi szef  
Krakowiak.

# GŁOS MŁODYCH

Organizatorami spotkania pokoleń z terenu Krakowa a głównie Nowej Huty, które odbyło się 19 bm w Klubie ZBoWiD KM HiL, os. Góralski 23, były Zarządy Oddziałów ZBoWiD przy HiL i w Nowej Hucie oraz Komisja Historyczna Ruchu Młodzieżowego. Jako gospodarz, prezes Oddziału Fabrycznego ZBoWiD Antoni Dątkowski serdecznie powitał byłych członków harcerstwa, OMTUR, WICI,

## Spotkanie pokoleń

ZWM, ZMD, ZMP. Po referacie Zbigniewa Cichockiego z Dzielnicowej Komisji Historycznej Ruchu Młodzieżowego i wystąpieniu wiceprzewodniczącego ZF ZSMP Zbigniewa Tumidajewicza, uhonorowano regionalnym medalem Za Zasługi dla ZSMP m. Krakowa: Stanisława Zgórskiego, Tomasza Prokopa i Kazimierza Janika.

W dalszej części zebrania były wspomnienia: m. in. kol. Feliks Białkowski w bardzo ciekawy i obrazowy sposób mówił o budowie dzielnicy i kombinatu przez junaków SP, w tym też przez liczne brygady ZMP i o wielkim entuzjazmie młodzieży w budowie pierwszego miasta socjalistycznego w Polsce.

ALOJZY MISZTA

Koło Ligi Kobiet Polskich przy KM HiL zaprasza do korzystania z uruchomionej przy ZW LKP w Krakowie ul. Karłowicza 9/II piętro

### PORADNI RODZINNEJ

Ma ona na celu: ● pomoc w rozwiązywaniu problemów i konfliktów, zagrażających trwałości i prawidłowemu funkcjonowaniu rodziny, ● pomoc w wychowaniu dzieci i młodzieży poprzez kształtowanie odpowiednich postaw i ról rodzicielskich, ● podnoszenie wiedzy i kultury seksualnej poprzez poradnictwo w zakresie antykoncepcji i planowania rodziny.

Poradnia Rodzinna zaprasza w następujące dni tygodnia: ŚRODA, CZWARTEK, PIĄTEK w godz. 16.00—20.00.

TELEFONICZNE zgłoszenia przyjmuje w każdy piątek w godz.: 16.00—20.00 na nr 22-54-74.

● Z okazji 38. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem ZZ ZSMP ZT zorganizował 19 maja w Klubie Młodych wieczornicę, w której wzięli udział byli działacze organizacji młodzieżowych. Dyskutowano nad doświadczeniami OMTUR-u, ZWM, ZMP, ZMS. W wieczornicy uczestniczyli: z-ca kierownika zakładu — mgr Józef Czyszczoń, I sekretarz KZ PZPR — Jan Walek, wiceprzewodniczący ZF ZSMP — Krzysztof Matzka oraz byli działacze:

## AKTUALNOŚCI

Czesław Kuciel (ZMP), Karol Kowalczyk (ZMP), Józef Pabisek (OMTUR i ZWM), Andrzej Marszałek (ZMS), a także grupa aktywistów ZSMP z Zakładu Transportu.

● 20 maja członkowie organizacji młodzieżowej Zakładu Stalowniczego oraz pracownicy tego zakładu, uczestniczyli w całonocnej zabawie zorganizowanej przez ZZ ZSMP ZH.

● Na posiedzeniu Zarządu Szkolnego ZSMP Zasadniczej Szkoły Zawodowej KM HiL, 19 maja dyskutowano nad przygotowaniem do konferencji wyborczej, która odbędzie się 31 maja o godz. 13.00 w świetlicy szkolnej.



## Włodzimierz Buczek w KMPIK

Nowohucki MPIK w maju prezentuje wystawę malarstwa znanego krakowskiego artysty Włodzimierza Buczka, profesora Akademii Sztuk Pięknych.

Artysta ten czerpie w swej twórczości z natury, choć przedstawia ją przeobrażoną swą wiedzą, talentem, przemyśleniem twórczym. Jego obrazy są artystycznym, malarskim wyrazem osobistego odbioru świata, własnych poglądów, intuicji. Znakomite operowanie barwą, formą i światłem określa ogrom ekspresji zawartych w dziełach Buczka. Rzeczowość, realizm i głębokie zaangażowanie w dziejącą się rzeczywistość — tak charakterystyczne dla tego artysty — znajdują swój malarski i filozoficzny wyraz w pracach wystawianych aktualnie w Nowej Hucie.

(now)

## PROPONUJEMY

### KINA

SWIT godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Karate po polsku” prod. polskiej, od 18 lat.

SWIT mała sala od 27 do 30 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Goń mnie aż cię złapię” prod. francuskiej, od 15 lat, od 31 bm. do 2 czerwca br. godz. 15.00 „W obronie własnej” prod. polskiej, od 18 lat, godz. 17.00 i 19.00 „Zandarm na emeryturze” prod. francuskiej, od 15 lat.

SWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Komandosi z Nawarony” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 27 do 31 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Lawina” prod. USA, od 15 lat, od 1 do 7 czerwca br. godz. 14.30 „Iwan Wasyliewicz zmienia zawód” prod. radzieckiej b/o, godz. 16.30 i 19.30 „O jeden most za daleko” prod. angielskiej, od 15 lat.

### TEATR LUDOWY

28 bm. godz. 18.00 „Zemsta” (premiera), 29 bm. godz. 18.00 „Zemsta”, 30 bm. teatr nieczynny, 31 bm. godz. 17.00 „O krasnoludkach i sierotce Marysi”, 1 czerwca br. godz. 11.00 i 17.00 „O krasnoludkach i sierotce Marysi” 2 czerwca teatr nieczynny, 3 czerwca godz. 17.00 „O krasnoludkach i sierotce Marysi”, godz. 18.00 (Scena NURT) „Rozmowy z katem”.

### KLUB „SRÓDPOLE”

os. Na Wzgórzach 17a

30 bm. godz. 18.00 — recital Leszka Długosza.

### KLUB MPIK Plac Centralny

Wystawa „Malarstwo Włodzimierza Buczka” w galerii Klubu.

### KLUB MŁODYCH ZSMP

os. Młodości 1

27 bm. godz. 17.00 — Sekcja teatralna — próba otwarta.

29 bm. godz. 11.30 — Bajki dla dzieci, 16.00 — Disco juniora, 19.00 — Dyskoteka.

30 bm. godz. 17.00 — Spotkanie brydżowe.

31 bm. godz. 16.00 — Liga Morska — otwarte zebranie zarządu, godz. 17.00 — Spotkanie szachowo-warcabowe, godz. 17.30 — Liga Morska — kurs na stopień żeglarsza i sternika jachtowego, godz. 18.00 — Młodzieżowa Agencja Fotograficzna — porady dla fotoamatorów, godz. 18.00 — film — „Kolumbowie” cz. V, godz. 18.00 — Konfrontacje Myśli Społ.-Politycznej — „Partie a organizacje młodzieżowe” prod. dr Jerzy Zawistowski.

### DOM KULTURY HiL

ul. Majakowskiego 2

27 bm. godz. 18.00 — DKF „Kropka” film „Sklócenie z życiem”, godz. 20.00 — film niespodzianka — w roli gł. Romy Schneider.

### KLUB KOMBATANTA os. Góralski 23

30 bm. godz. 17.30 — Spotkanie z Profesorem Wiktorem Zinem.

### KLUB SENIORA os. Na Skarpie 64

31 bm. godz. 16.00 — Wieczorek tańeczny dla Seniorów.

### KLUB KUŹNIA os. Złotego Wieku 14

27 bm. godz. 19.30 — DKF film „Śmierć człowieka skorumpowanego”.

28 bm. godz. 19.00 — Five dla trzydziestolatków.

29 bm. godz. 11.00 — Poranek filmowy dla najmłodszych.

Ponadto czynna jest wystawa „KILIMY” — wzorcowe prace Spółdzielni Rękodziela Ludowego i Artystycznego im. St. Wyspiańskiego.

### Dom Kultury „BUDOSTAL” os. Złota Jesień

28 bm. w godz. od 8 do 12 (przed Domem Kultury) giełda książki. Można wymienić lub kupić wiele ciekawych pozycji. 31 bm. godz. 19.30 — Adaptacje filmowe znanych powieści. Film „Lalka”. Do końca maja jest również czynna wystawa nowości książkowych.

**SOBOTA 28 bm. Program 1** — godz. 6.00 TTR, 8.00 — Tydzień na dziale, 8.30 — „Naukowcy działkowcom”, 9.00 — „Sobótka”, 10.30 — Sportowy sposób na zdrowie, 11.00 — film „Zły duch Jambuja”, 12.30 — „Wybrane z tygodnia”, 13.00 — Poradnik rolniczy, 13.30 — „Z Polski rodem”, 14.00 — Siedem Anten, 15.00 — DTV, 15.15 — „Tam gdzie pieprz rośnie”, 16.10 — Program public, 16.40 — „Cycki świata”, 17.30 — „Zdrowie”, 18.05 — Sport, 18.20 — „Trybuna semjowa”, 18.50 — Dobranoc, 19.00 TV Lista Przebojów, 19.30 — DTV, 20.15 — film „Rozgrywka”. **Program 2** — 9.00 film „Rozgrywka”, 11.00 — NURT, 14.30 — „DOM”, 16.05 — „Lato naszych dzieci” — telekonferencja, 16.15 — Co, gdzie kiedy?, 16.55 — „Motosprawy”, 19.00 — Kronika, 19.30 — DTV, 20.15 — Sport, 21.05 — „Prawo bez togi”, 21.35 — „Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki”, 22.00 — film „Naganiacz”.

**NIEDZIELA 29 bm. Program 1** godz. 6.00 — TTR, 7.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.15 — „Tydzień”, 9.00 — Teleranek, 10.30 — Antena, 11.00 — Film biograficzny — Oskar Kokoszcza, 11.30 — Z tygodnia na tydzień, 12.00 „W południe start”, 13.00 — Widowisko dla dzieci i młodzieży, 14.00 — Koncert życzeń, 14.45 — „Kraj za miastem”, 15.15 — „Mity polskie”, 15.45 — Losowanie D. Lotka, 16.00 — DTV, 16.30 — „Jutro poniedziałek”, 17.00 — Śpiewa Eleni, 17.25 — film „Matyas Sandor”, 18.25 — Sport, 19.00 — Wieczorynka, 19.30 — DTV, 20.15 — film „Cichy pokój”, 21.55 — Sport, 22.25 — Pr. satyryczny „Rady na wady”, 22.40 — „Noc na Lysej Górze”. **Program 2** — 9.45 — Reforma po starcie, 10.45 — film „Daleko od szosy”, 12.00 — „Odprawa posłów greckich”, 13.00 — Militaria, 13.30 — Kronika, 14.00 — „Spotkania”, 14.35 — „Wielka gra”, od 15.35 do 19.00 „Studio 2 dzieciom” 19.00 — „Braetwo Żelaznej Szekli”, 19.30 — DTV, 21.15 — Sport, 21.55 — „Grabieżcy kultury” pr. public, 21.35 — DTV, 21.50 — Film „Daleko od szosy”. **PONIEDZIAŁEK 30 bm. Program 1** godz.

13.30 — TTR, 15.25 — NURT, 16.00 — „Zwierzyniec”, 17.00 — DTV, 17.20 — Film „Pokój do wynajęcia”, 18.10 „Strażacka sprawność”, 18.20 — Sport, 18.50 — Dobranoc, 19.05 — Klinika zdrowego człowieka, 19.30 — DTV, 20.15 — Teatr TV „Wróg ludu”, 22.10 — Sprawy międzynarodowe, 22.40 — DTV, **Program 2** — 16.50 — Sport, 17.30 — „Krótkofalowcy”, 18.00 — Kronika, 18.30 — „Drzwi do lasu”, 19.00 — Kronika, 19.30 — DTV, 20.00 — Czas dla reporterów, 21.15 — Recital Lidii Iwanowej, 21.40 — Film „Juhas z gór”.

**WTOREK 31 bm. Program 1** — 6.00 — TTR, 9.30 — Film „Kobieta za ladą”, 11.00 — Program dla szkół, 13.30 — TTR, 15.00

## Telewizja

— Start po indeks, 16.00 — Dla dzieci — mecz międzyszkolny, 17.00 — DTV, 17.20 — publicystyka, 18.05 — „Interstudio”, 18.35 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — Dobranoc, 19.00 — Aktualności Agencji Arjel, 19.05 — „Portret klasy”, 19.30 — DTV, 20.15 — Film „Kobieta za ladą”, 21.10 — Sport, 22.40 — DTV, **Program 2** — 17.30 do 18.30 — Program dla dzieci i młodzieży, 18.40 — Sport, 19.00 — Kronika, 19.30 — DTV, 20.00 — Dziecięce debiuty, 20.25 — „Wszystkie dzieci są nasze”, 20.35 — „Dolina uśmiechu”, 20.50 — „W zdrowym ciele — zdrowy duch”, 21.00 — „Wesołe podwórko”, 21.10 — „Święta”, 21.30 — Felieton filmowy, 21.40 — Dziecięce debiuty, 22.00 — Film „Odpowiedź”.

**ŚRODA 1 czerwca br. Program 1** — 6.00 — TTR, 9.30 — Film „Wyspa mew”, 11.00 — Pr. dla szkół, 12.30 — Reforma po starcie, 13.30 — TTR, 15.25 — NURT, 16.00 — „Zaczarowane podwórko”, 17.00 — DTV, 17.20 — Losowanie Ekspres Lotka, 17.35 — Pr. dla dzieci, 18.35 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — Dobranoc, 19.30 — DTV, 20.15 — Film „Tędy współczesny”, 22.10

— Program dokumentalny, 23.00 — DTV, **Program 2** — 17.45 — „Wojna domowa”, 19.00 — Kronika, 19.30 — DTV, 20.00 — Film „Co to jest u jamaa?”, 20.55 — Powtórzenie z rozrywki, 21.30 — Poczet aktorów polskich — Tadeusz Fijewski, 22.15 — „Zamiełmy się rolami”.

**CZWARTEK 2 czerwca br. Program 1** — 6.00 — TTR, 9.00 — Film „Przygody żółtej walizeczki”, 10.10 — Film „Opowieść o dziku”, 11.00 — Program muzyczny, 12.00 — W południe start, 12.45 — Koncert życzeń, 13.30 — „Przygody Sindbada”, 13.55 — „Ziemia woła” reportaż, 14.30 — Muzyka, 15.00 — Film dok., 15.45 — Sport, 16.00 — DTV, 16.30 — Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej, 17.00 — Film „Trzy serca”, 18.30 — Sport, 19.00 — Wieczorynka, 19.30 — DTV, 20.15 — Film „Wyspa mew”, 21.15 — „Szczupak wspomnienia” — Ewa Demarczyk, 22.00 — Pegaz, **Program 2** — 12.20 — Teatr TV „Firek w załotach”, 13.30 — Pr. historyczny, 14.00 — Spotkania, 14.30 — Łańcut-83, festiwal muzyki, 15.00 — Film „Chodząc po Mokskwie”, 16.35 — „Maria Dąbrowska”, 19.00 Kronika, 19.30 — DTV, 20.15 — Zespół „Śląsk” w relacji St. Hadyny, 21.15 — Film „Skradziona kolekcja”, 22.45 — „Łańcut-83”.

**PIĄTEK 3 czerwca br. Program 1** — 9.00 — Program dla dzieci, 9.30 — Film, 11.00 — Pr. dla szkół, 15.25 — NURT, 16.00 — Kino waszych rodziców, 16.30 — Piątek z Pankracym, 17.00 — DTV, 17.20 — Przyjemne z pożytecznym, 18.15 — Związkowe ABC, 18.35 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — Dobranoc, 19.00 — „Makroskop”, 19.30 — DTV, 20.00 — Monitor Rządowy, 20.30 — Film „Bajki na dobranoc”, 21.35 — „Pryzmat”, 22.25 — DTV, 22.45 — Jazz, **Program 2** — 16.45 — Film „Powieść sentymentalna”, 18.20 — „Religie i kościoły w Polsce”, 19.00 — Kronika, 19.30 — DTV, 20.00 „Patent”, 20.40 — Piątek z muzyką, 21.40 — „Duże role małych aktorów”, 22.20 — Festiwal Filmów Krótkometrażowych, 23.20 — Film „Gustaw kibicem”.

**P**rezydent Francji Giscard d'Estaing w pierwszych dniach pełnienia państwowej służby podejmował uroczyste pracowników dbających o czystość Paryża. Tym samym zaakcentował szacunek dla ludzi pracy — brudnej lecz ogromnie ważnej dla normalnego funkcjonowania miasta. U nas, może bez patosu, ale także dostrzegamy trud ludzi porządków, zwłaszcza wtedy, gdy nie przyjeżdża na czas wóz MPO, gdy tłuczemy się po wyboistej drodze, gdy awaria w kanalizacji lub gdy za długo czekamy na tramwaj czy autobus. Kłniemy wówczas w czambuł komunalne służby, że niesolidni, że się grzebią, że mogliby się wziąć w garść...

## Pod specjalnym nadzorem

HENRYKA ROSIEK

Na co dzień umykają nam z pola widzenia setki ludzi krzątających się w tym mieście, by nas nie zjadły myszy i szczury, by nas po prostu nie zalał brud. Nawet tegoroczny Dzień Pracownika Gospodarki Komunalnej „przeszedł” cichutecznie. A warto choćby przy tej okazji powiedzieć więcej o ciężkiej pracy ludzi pełniących swą służbę pod nieustannym nadzorem społeczeństwa. Do takich należy również działalność Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania.

— **Właśnie ta praca pod ciągłym nadzorem społecznym** — mówi dyrektor MPO inż. Tadeusz Łazarek — **jest niezwykle uciążliwa. Ludzie wolą nawet wykonywać gorszą robotę, ale w zakładzie zamkniętym. Stąd mamy braki kadrowe. One występowały zresztą zawsze, ale od dwóch lat są wyraźnie niepokojące. Pracownicy nie wytrzymują wysokich wymogów dyscypliny, trudnej pracy a przy tym niesprawiedliwego i nieżyczliwego stosunku społeczeństwa do służb oczyszczania. Poza tym prawie wszystko kierują pod naszym adresem. Tymczasem, proszę to koniecznie odnotować, podstawowe obowiązki przedsiębiorstwa określone statutem, to — wywóz nieczystości stałych i płynnych z budynków mieszkalnych, eksploatacja 34 publicznych szatni, obsługa wysypisk komunalnych, oczyszczanie 500 km głównych ciągów**

komunikacyjnych, węzłów i przejść podziemnych, zleconych przez zarządców dróg przystanków komunikacji miejskiej, wyposażanie w kosze.

Te obowiązki pełnione są na terenie całej aglomeracji miejskiej, a więc Krakowa oraz Wieliczki, Skawiny, Niepołomic. Dla zobrazowania rozległości działania nie obejdzie się bez liczb. Dziennie wywozi się z samego Krakowa ponad 5 tysięcy metrów sześć. nieczystości stałych. Rocznie wasta to do 1,5 mln metrów sześć. — na dwa wy-



Fot. Stanisław GAWLIŃSKI

sypiska komunalne w Baryczy koło Wieliczki, i w Skawinie. Na skawinińskie wysypisko przyjmują jeszcze 110 tys. m sześć. odpadów dowożonych przez zakłady pracy. Do tego trzeba doliczyć jeszcze dalszą porcję wszelakiego brudu — czyli 170 tys. metrów sześć. nieczystości płynnych, i ciągle opróżnianie 5 tysięcy koszy ulicznych etc. Wszystko to wykonuje 1000-osobowa załoga, dysponująca 300 specjalistycznymi samochodami.

— 60 procent zatrudnionych — mówi dyrektor Łazarek — to długoletni pracownicy, główny trzon załogi. Pozostałe 40 procent, to ciągle zmieniający się ludzie, którzy nie wytrzymują warunków tej niepopularnej pracy, lub przyszedli do MPO, powodowani chwilową zachcianką. Chciałbym więc korzystać z okazji wymienić najofiarniejszych, choć zdaję sobie sprawę, że wielu doskonałych pracowników pominię, nie sposób przecież mówić o wszystkich.

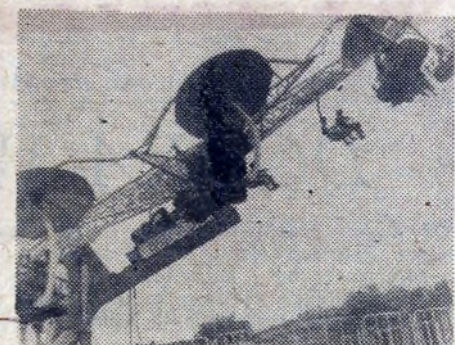
W grupie mechaników wyróżniają się: Edward Gonciarzyk, Włodzimierz Bojda, Andrzej Piekarczyk, Jacek Suder, Bolesław Zemliński, Władysław Rymarczyk, Władysław Michorezyk, Aleksander Kurpan, Jerzy Sitek; spośród kierowców — Stefan Fic, Andrzej Żurek, Józef Waacko. Jeszcze ładowacze — Jan Niewiara, Henryk Suder, Eugeniusz Gawlik, Konrad Mendelowski.

34 pracowników MPO z okazji „swe-go Dnia” otrzymało wczoraj (zaledwie) odznaki „Zasłużony pracownik gospodarki komunalnej i ochrony środowiska”. Może lepiej zostaną uhonorowani z innej okazji — przypadającego w tym roku 75-lecia istnienia zawodowej służby oczyszczania w Krakowie. Może? W każdym razie ludzie mają nadzieję.

Ale nie obchody zbliżającego się jubileuszu spędzają sen z dyktorskich oczu. Problemy rodzą się z dnia na dzień i muszą być rozwiązywane z dnia na dzień. Najdotkliwszym ostatnio jest wyczerpujący się limit paliwa na bieżący kwartał. Potrzeba jeszcze około 70 ton, dotychczasowe bowiem ilości wystarczą zaledwie do 10 czerwca. A potem? Potem przestaliby jeździć. Nie wierzę jednak by władze miasta aż tak naraziły się służbie oczyszczania i społeczeństwu. Trudności są zresztą po to, by je pokonywać.

HENRYKA ROSIEK

## TYDZIEŃ W DZIELNICY



● **WESOŁE MIASTECZKO** zjechało do Nowej Huty. Spadochrony, samoloty, autka i konie cieszą się ogromną popularnością. Na ławkach obok Placu Centralnego codziennie pełno jest najmłodszych nowohucjan.

● **WCZORAJŠZA SESJA** Dzielnicowej Rady Narodowej poświęcona była kilku niezwykle ważnym sprawom — wykonaniu planu społeczno-gospodarczego dzielnicy, budżetu, realizacji postulatów i wniosków wyborców. Złożono także informacje o bieżących inwestycjach, ochronie zdrowia i naturalnego środowiska.

● **WODĘ DO PICIA** dla spragnionych klientów wystawiono we wszystkich sklepach spożywczych dzielnicy. Za tę inicjatywę chwalimy handel. Nasza wdzięczność jest tym większa im większe panują upały.

● **KAWY NATURALNEJ** nie ma w sklepach, za to pod dostatkiem jest jej na bieżyczkim i mogińskim placu handlowym. Cena wiedeńskiej „czarnej” waha się od 5200 do 6000 złotych za kilogram.

● **SŁUŻBY KOMUNALNE** święciły skromnie w ubiegłym tygodniu Dzień Pracownika Służby Gospodarki Komunalnej. Z tej okazji zaproszono nas 20 bm. na okolicznościowe spotkanie.

● **ZALEDWIE 47 TYSIĘCY** złotych zebrano podczas Tygodnia PCK w naszej dzielnicy. Największy udział ma tu młodzież Zespołu Szkół Ekonomicznych i Szkolne Koło PCK prowadzone przez Janinę Lis, oraz dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 103, os. Kolorowe. Kołem PCK opiekuje się tu Małgorzata Prejn.

● **HAŁASUJĄCY KIEROWCY** z RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Nowej Hucie, kończący w godzinach nocnych pracę i rozpoczynający „dniówkę” od godz. 4 rano zakłócają sen mieszkańcom, zwłaszcza bloku nr 9. Interweniowali w tej sprawie w redakcji kompletne wykończeni nerwowo ludzie. Jak zapewnił nas kierownik kolportażu Paweł Włodarczyk przeprowadzi on z kierowcami „rozmowy wychowawcze”. Miejmy nadzieję, że poskutkują.

● **WODY JAK NA LEKARSTWO**. Tak było po południu, w poniedziałek, w najwyższych położonych osiedlach mistrzejowickich. Mieszkańcy goniąc z wiaderkami rozprawiali, czy tylko nie powtórzy się sytuacja ubiegłego roku, kiedy co kilka dni w Mistrzejowicach panowały warunki prawie pustynne.

● **DYSKOTEKA W „KUŹNI”**, to kilkunastogodzinne miłe wieczorki taneczne urządzone co sobotę w tym Klubie (os. Złotego Wieku), i co ważne kończące się o godzinie 22.

● **DZIKIE DZIAŁKI** są pod specjalnym nadzorem Wydziału Gospodarki Komunalnej UD. Kóńczy się ich przegląd pod kątem respektowania zarządzenia naczelnika dzielnicy, nakazującego ich generalne uporządkowanie i usunięcie „szkaradnych” altanek.

### OGŁOSZENIA DROBNE

Emilia Bartnik zam. w Nowej Hucie os. Boh. Września 27/20 zgubiła wkładkę zaopatrzenia AG 646594 wydaną przez RSW „Prasa-Książka-Ruch” Oddział w Nowej Hucie.

Ryszard Wilk zam. w Nowej Hucie os. Kazimierzowskie 10/80 zgubił wkładki zaopatrzenia AG 937213 i na syna Tomasza — AG 937214 wydane przez Zakład Siłowni Kombinatu. Metalurgicznego Huta im. Lenina.

Małgorzata Hudyka zam. Kraków ul. Krowoderskich Zuchów 19/21 zgubiła legitymację szkolną wydaną przez XIV Liceum Ogólnokształcące w Krakowie.

Serdeczne podziękowania składam Kierownictwu i Kolegom z Brygad A, BiC Pieców Koksochemicznych Kombinatu Metalurgicznego HiL za udzielenie mi wszechstronnej pomocy w czasie choroby po wypadku. Józef Kotaba

## Smażony morszczuk na Wzgórzach czyli... nie wystarczy głowa do interesu

Józef Drożyński ma 28 lat. Z zawodu elektronik, od pół roku prowadzi agencję sklepu rybnego na Wzgórzach Krzesławickich. Kilka tygodni temu uruchomił smażalnię. Kierowana przez niego placówka handlowa cieszy się dużym uznaniem klientów z uwagi na całkiem przyzwoite zaopatrzenie.

— **Co Pana skłoniło do handlu rybami: przypadek czy świadomy wybór?**

— Mam za sobą pięć lat tzw. eksportu: dwa lata w NRD oraz trzy — w RFN. Pracowałem jako kierownik budowy. Zwiedziłem kawał świata, poznałem wiele rzeczy. Miałem okazję przyjrzeć się i sposobowi prowadzenia handlu od zakrystii. Mogłem pozostać w RFN; byłem tam z żoną i z córką. Niemiecki znam perfekcyjnie. Mielismy bardzo dobre warunki bytowe. Nie wiem, czy to patriotyzm czy coś innego, ale Polaka ciągnie jednak do siebie. Niemcy mają nieprawdopodobny komfort życia: telewizor kolorowy, pralka automatyczna, zmywarka do naczyń, stale nowy samochód, znakomicie zaopatrzone sklepy, to zupełnie normalna rzecz. Ale tamten naród ma zupełnie inną mentalność. Zamknięty w sobie. Postanowiłem wrócić i przestawić się na handel, wykorzystując poczynione za granicą obserwacje.

— **Jakie?**

— Choćby tę podstawową zasadę: **umieć sprzedawać siebie klientowi**. Sprawić, aby kupujący wychodził uśmiechnięty i zadowolony. Aby był obsługiwany jak najuprzejmiej. Tak jest na Zachodzie. Czasem nawet brak pełnego asortymentu towaru, a klient pozostaje mile ujęty już samym szacunkiem, z jakim zwraca się do niego sprzedawca.

— **Dlaczego wybrał Pan właśnie ryby?**

— Przez niepełne trzy lata byłem studentem Wyższej Szkoły Morskiej. Ożeniłem się i przerwałem studia, ale sentyment do związanych z tym spraw pozostał.

— **Jak to się dzieje, że Pan ma zawsze towar, podczas gdy inne sklepy rybne świecą pustkami?**

— Trzeba przyznać, że Centrala Rybna, której jestem agentem, jest bardzo dobrze zaopatrzona. Dyrekcja stara się o to. Moja zasługa polega chyba na tym, że sam sprowadzam towar. Przywoziłem sobie transportowego mercedesa z przyczepą i sam się zaopatruję. Gdyby nie to, miałbym najwyżej jedną trzecią tego co mam. A w Centrali trzeba się uśmiechnąć, ręczki ucałować, poprosić grzecznie. Człowiek z czuwaniem zawsze się dogada.

— **Efekty widoczne na co dzień...**

— A no tak. Miewam — obok dorsza, morszczuka, błękitka, takie dzisiejsze „rarity” jak śledź wędzony, szprotka, pikling, rolmopsy w słoikach, a nawet... śledź solony, który jest w ogóle nieosiągalny na rynku. Ogromnym powodzeniem cieszą się zawsze konserwy. Dostają je niezbyt często, mniej więcej raz w miesiącu, ale staram się wtedy sprowadzić jak najwięcej, żeby mieszkańcy porobili sobie jakieś zapasy.

— **Niech Pan powie, czy to handlowanie jest opłacalne?**

— Ze sklepu nie ma zarobku. Cała nadzieja w smażalni. Na razie sytuacja nie wygląda najlepiej. Punkt jest znacznie oddalony od centrum dzielnicy. Ludzie o nim jeszcze nie wiedzą. Smażymy zaledwie 15 do 20 kilogramów dziennie. Do sprzedaży na miejscu. Staram się ponadto wyjść na zewnątrz. Co drugi dzień dostarczam do kombinatu HiL 60 kg ryby smażonej, prosto z patelni. Zgłosili się jeszcze trzy inne przedsiębiorstwa. W dalszym ciągu szukam odbiorców.

— **Czy mógłby Pan sprowadzać rybę wprost z Wybrzeża, na własny rachunek?**

— Z powodzeniem. Mam chłodnię mogącą pomieścić 3 tony towaru. I lodówka na miejscu też pomieści 3 tony. Wybrzeże jest zawałone rybami. Duży wybór: i w przedsiębiorstwach państwowych, i z prywatnych kutrów. Rybacy nie wiedzą nieraz, co z nimi zrobić. Zdarza się, że wypuszczają śledzie do morza. Pojechałbym na cztery dni, a przez następne dwa tygodnie mógłbym sprzedawać. Ale po co to wszystko, skoro brak klientów?

— **Przydałby się jakiś punkt w centrum...**

— To wszystko jest bardzo skomplikowane, przesiąknięte biurokracją. Ile się nachodziłem, żeby zdobyć ten na Wzgórzach... Od prezydenta miasta, poprzez przeróżne biura, aż do naczelnika Zaręby, a w końcu — do kierownika Koźlenia z Wydziału Handlu. Chciałem zamienić bar mleczny „Centralny” na bar rybnego, ale okazało się, że to niemożliwe.

— **Dlaczego u nas — w porównaniu z Zachodem — obowiązuje jakaś szarość, jakaś monotonia handlowo-gastro-nomiczna?**

— **Dlaczego?** To bardzo proste. Przez jakiś czas zapalono zielone światło dla prywatnej inicjatywy. Teraz jest ono co najwyżej żółte, a nigdy nie wiadomo jakie będzie jutro. Chciałbym na przykład otworzyć elegancki lokal ze skwerkiem, z reklamą, w dobrym punkcie dzielnicy. Musiałbym zainwestować 7 czy 8 milionów. Przedtem jeszcze oczywiście zarobić albo pożyczyc. Ale jaką mam gwarancję, że nie będzie to ryzyko bez pokrycia? Że rzecz się w ogóle zamortyzuje? Czy ministerstwo zapewni mi jakąś ochronę podatkową? Marzyłem na przykład o pstragu w 4 odmiannach. Drogi przysmak. Tylko jeśli zarobię, to tak mnie opodatkują, że interes może się okazać zupełnie nieopłacalny. Wiele dałoby się zrobić i urozmaicić, gdyby obowiązywała stabilna polityka podatkowa.

— **Miejmy nadzieję, że w końcu i ona się ustabilizuje. I miejmy nadzieję, że władze dzielnicy pomyślą, jak lepiej wykorzystać Pański zapal oraz możliwości transportowe, aby Panu zapewnić dobry zarobek, a mieszkańcom — świeżą rybę wprost z Wybrzeża.**

Rozmawiała: R. Jarocka-Nowak

UKRADKIEM (periodyk nieregularny)

## DOBRA WIADOMOŚĆ

Od dwóch godzin tkwiliśmy w tajemniczej kolejce. Przyjaciel topił czas w lekturze gazety. Informacje były wyjątkowo ponure. Pasowały do ogólnego nastroju kolejki. Nagle oblicze Przyjaciela rozpromienił uśmiech:

— No, nareszcie jakaś nutka optymizmu. Pisz, że Rolls-Royce obniżył cenę swoich samochodów. Model „Silver Spirit” (na dźwięk tej nazwy ciało Przyjaciela wstrząsnął lubieżny dreszcz), który kosztował 111 tys. dolarów, taniej aż o 18 tys., a „Silver Spur” zamiast 119 będzie kosztował tylko 103 tys. dolarów.

— Hm... 18 tys. „zielonych” to rzeczywiście pokaźny rabat — zauważyłem nie bez ironii — Ale a propos, nie wiesz, gdzie można by załatwić dwie opony do fiata 126 p, model „maluch”?

— Układ wydechowy „Silver Spirit” wyposażony jest w sześć tłumików, z których każdy przystosowano do tłumienia dźwięków o innej częstotliwości — ciągnął Przyjaciel nierażony moim sceptycyzmem.

— Samochód „syrena” jest tak skonstruowany, że przy każdej prędkości zaczyna drgać inna część karoserii. Dzięki tej sztucznej technicznej możemy, posiadając odpowiednią wprawę, stale orientować się w szybkości pojazdu bez pomocy przyrządów. „Syrena” — samochód dla ludzi muzycznych! — nie dawałem za wygraną. Będzie mi tu taki trut o zachodnich osiągnięciach. Polak też potrafi.

— Przygotowanie nadwozia samochodu Rolls-Royce do 14 różnych zabiegów antykorozyjnych trwa cztery dni — kontynuował licytację Przyjaciel.

— Phi, mniej więcej tyle czasu, ile potrzebuje rdza aby przegryźć lakier nowego nadwozia 125 p.

— Zamki modelu „Silver Spirit” (Przyjaciel na dźwięk słowa „spirit” westchnął po raz dru-

gi) z roku 1983 skonstruowane są według tej samej zasady, którą po raz pierwszy zastosowano przed 4 tysiącami lat w grobowcach faraonów.

— Zamki „tarpanów” skonstruowano według tej samej zasady, którą po raz pierwszy zastosowano 400 lat temu w zamknięciach stodoł we wschodniej Małopolsce. Nawet wymiary skobli pozostały podobne...

— Wszystkie chłodnice samochodów Rolls-Royce robi się ręcznie...

— U nas lada miesiąc całe auta będzie produkować się młotem i młotkiem. Niech no tylko do reszty wysiądą maszyny.

— Zakłady Rolls-Royce w ciągu 79 lat swego istnienia wyprodukowały około 85 tys. wozów.

— Pod tym względem FSO i FSM też mogą z Anglikami konkurować.

— W niektórych egzemplarzach Rolls-Royce'ów montuje się specjalne barki na butelki z alkoholem.

— Słuchaj — zdenerwowałem się — właściwie po co mi to wszystko czytasz?

— Jak to? Popatrz — Przyjaciel wskazał mi palcem odpowiedni akapit. — Tutaj piszą, że z krajów Europy wschodniej najwięcej Rolls-Royce'ów znajduje się w Polsce.

— Ze też nie zdążyliśmy pozamieniać ich w łobki i...

Nie zdążyłem dokończyć kwestii. Na ratuszu wybiła trzynasta i szeroko otworzyły się drzwi sklepu. Spragniony tłum runął do wnętrza, zawzięcie szturmując łade bronią jedynie przez kilka ekspedientek. Celem ataku były ustawione na półkach baterie. Nagle stanęliśmy jak wryci. Zmroziła nas treść wywieszki na ścianie: „picie wódki jest szkodliwe dla twego zdrowia”. Wysiliśmy ze sklepu. Chyba nie kupię tego Rolls-Royce'a. Żeby jeździć z pustym barkiem?

DANIELA NOWAK

### MATKI SMUTNEJ STAROŚCI

Nie jedna z nich samotna  
opuszczona  
zapomniana  
w Domach Starców

ze śladami bólu w brzośnicach  
i goryczą przekreślonej nadziei

W wytłuszczonych modlitwach  
kryje przeżyta młodość  
zdartą poświęceniem  
i czułością

Czarny los  
kreśli krzyże smutku  
nad godziną życia

FOT. MAF — RAJSKI



### Podobno...

Człowiek jest istotą zapomnialną. Prawdziwą klęską dla rozrzuconych stało się wprowadzenie kart zaopatrzeniowych. Ilość gubionych wkładek jest tak duża, że w Katowicach trzeba było otworzyć specjalne biuro ogłoszeń przyjmujące wyłącznie anonсы o zagubionych reglamentacyjnych dokumentach. Liczni urzędnicy biura mają od rana do wieczora pełne ręce roboty.

Sprawdziliśmy w mądrych podręcznikach. Wszędzie tam pisze że kryzys nieuchronnie wiąże się z bezrobociem. O tym, że powodować może wzrost zatrudnienia — ani słowa. Jeszcze raz praktyka wyprowadziła teorię?

## Co interesuje studentów w kombinacie?

wane wycieczki dla załogi w dni wolne od pracy? Czy praca zmianowa zwłaszcza w godzinach nocnych jest bardzo uciążliwa i szkodliwa dla zdrowia? Czy nie można by kupować koksu i surowki za granicą a w HiL zlikwidować koksownię i wielkie piece? Po ilu latach hutnicy mogą przechodzić na emeryturę? Czy z tytułu długoletniej pracy są nadawane odznaczenia państwowe? Czy nie można dostarczać stali do przerobu w KM HiL z huty Katowice? Ilu młodych pracowników mieszka w hotelach, jakie mają warunki, jakie są obecnie warunki pracy i płacy młodych ludzi? Jak wygląda sprawa uczestnictwa załogi w imprezach kulturalnych, czy HiL dofinansuje tego rodzaju

Wycieczki po kombinacie oprowadzam wiele lat i muszę stwierdzić, że spotkania z młodzieżą z UJ są szczególnie ciekawe. Daje się zauważyć duże zainteresowanie problemami huty i hutnictwa w ogóle, dużo pytają, dużo notują, dużo dyskutują, mają swoje spostrzeżenia. Czas, który spędzają u nas w hucie (około 4 godziny) jest czasem przez nich dobrze wykorzystanym.

Tak też było z ostatnią wycieczką. Po załatwieniu zwykłych formalności wjechaliśmy do kombinatu autokarem z 48 uczestnikami. Wiek naszych gości ok. 20 lat.

Po powitaniu w imieniu naszej załogi, prosiłem jak zwykle o rozagę i czujność podczas zwiedzania huty, oraz po podjechaniu pod piątą wielki piec, po przedstawieniu historii huty, jej produkcji perspektyw, spraw załogi — rozpoczęła się cała seria pytań uczestników.

Dlaczego hutę usytuowano właśnie pod Krakowem, czym się kierowano? Dlaczego profil produkcyjny huty jest taki jak obecnie a nie przetwórczy, dlaczego hutę rozbudowano powyżej ilości stali założonej w planie 6 letnim? Jak przedstawia się sprawa zaopatrzenia w wodę pitną i przemysłową, dlaczego dopuszczono do skażenia atmosfery, co już zrobiono z dziedziny ochrony środowiska naturalnego w hucie i co zamierza się dalej robić. Czy są na to środki finansowe, czy jest szansa na przeprofilowanie huty w perspektywie najbliższych lat? Jak wyglądają sprawy płacowe w zależności od stanowisk pracy załogi? Czy jest wystarczające zaopatrzenie w surowce potrzebne hucie? Jak zmniejszenie wytopu stali oddbiło się na gospodarce kraju? Czy cena skażenia atmosfery wokół Krakowa jest warta produkcji stali w

ju imprez? Jak są plany poprawy warunków pracy na tzw. gorących stanowiskach?

Po wyjaśnieniu poruszonych problemów i zwiedzeniu wydziałów (koksownia, wielki piec nr 5, stalownia konwertorowo-tlenowa, slabling, Wydział Blach Gońco Walcowanych, ocynkownia blach) nasi goście mają stosunkowo niezłe rozeznanie czym jest kombinat, wiedząc już wiele o jego problemach, mówią przede wszystkim o załodze, że nie mieli wręcz pojęcia o złożoności tej pracy, o ciężkich warunkach jej wykonywania. Bardzo proszą o przekazanie wyrazów szacunku i uznania załodze KM HiL. Tak, naprawdę tak mówili.

Kolekty huty, gdy zobaczycie naszą młodzież (i nie tylko młodzież) zwiedzającą wydziały produkcyjne huty bądźcie jak zawsze opiekuńczy, serdeczni i mili dla nich. Oni Was po każdej wycieczce serdecznie pozdrawiają i wyrażają duże uznanie dla Waszego trudu hutniczego, który oni najczęściej pierwszy raz widzą.

Potrzebne są wycieczki naszej młodzieży do KM HiL. Tu bowiem dopiero widzą, że życie to przede wszystkim ciężka praca, dla siebie i dla społeczeństwa. Prawie wszyscy uczestnicy wycieczek opuszczają kombinat poważni i skupieni.

Wydało mi się, że nasza młodzież ma mało wiadomości o trudnych sprawach gospodarczych kraju i świata, nie potrafi właściwie ocenić sytuacji. Sądzi, że sprawy gospodarcze tak w kraju jak i na świecie można łatwo rozwiązywać.

Przewodnicy zakładowi w naszym kombinacie oprowadzając wycieczki starają się dorzucać przysłowiową cegielkę do edukacji ekonomicznej społeczeństwa.

ALEKSANDER GRZYBCZYK

## Ona mi pierwsza pokazała Księżyc ..



w upał gasiła pragnienie.



chroniła przed niebezpieczeństwem,



prowadziła na spacer i wprowadzała w życie... (now)

fot. Stanisław GAWLIŃSKI



Śmiejmy się z głupich, choćby przewielebnych

IGNACY KRASICKI



K. RAJAŃSKI

## FRASZKI

### PRZYCZYNA

Gdyby się człowiek wciąż nie powtarzał to nadmiar ludności by nam nie zagrażał

### DUCH CZASU

Tym nie śpieszno w pracy, co poparł idee, że czas nie istnieje

### CO ZA DUZO...

Przyczyną gustu deformacji często jest nadmiar degustacji

ZOFIA DRÓZDZ

Mąż do żony:

— Czy byłaś mi wierna?  
— Tak, parę razy.

JOZEF MATŁĘGA

### NIEMOŻLIWE

Inspektor podatkowy dzwoni do mieszkań państwa W. Drzwi otwiera mały chłopczyk:

— Czy możesz poprosić tatusia?  
— Nie ma go, proszę pana, ja sam jestem w domu — rumieniąc się odpowiada chłopczyk.

— Widzę jednak, że jego kapelusz wisi na wieszaku.

— Tak, proszę pana, bo tatuś nie mógłby stać w szafie z kapeluszem na głowie!

## Ostatnia deska ratunku

W dniach odnowy nie zapomniano o oświacie, zwłaszcza wiejskiej. Jako pierwsi o przywrócenie szkoły z klasami I—III wystąpili mieszkańcy Zalesia, wsi leżącej na peryferiach korytkowskiej gminy. Nie sprzeciwiali się inicjatywie mieszkańców władze oświatowe. Postawiły jednakże jeden zasadniczy warunek. Ze względu na ogólny brak nauczycieli, wieś zabezpieczyć ma we własnym zakresie kadre nauczającą.

Aktyw wiejski przystąpił do działania. Powołano Wiejską Komisję Oświatową, która wkrótce zorganizowała zebranie wszystkich mieszkańców Zalesia.

— Przez dwa tygodnie jeździliśmy po całym województwie za kadrami do naszej szkoły — poinformował przewodniczący Komisji. — Niestety, nie udało nam się nikogo zwerbować.

— W tej sytuacji musimy się odwołać do miejscowej inteligencji — zaproponował członek Komisji, radny Jan Zgoda.

— Ja też tak uważam — poparła wniosek radnego pani Bioderko, działaczka Koła Gospodyń Wiejskich.

Szybko ustalono, że ze średnim wykształceniem przebywają aktualnie w Zalesiu tylko dwie osoby, kierowniczką sklepu Zuzanna Koralik i agronom Józef Rzepka. Im właśnie zaproponowano pracę w miejscowej szkole. Oboje zainteresowani, bez chwili wahania, ofertę przyjęli.

Ustalono równocześnie, że sklep w Zalesiu zostanie zlikwidowany, zaś obowiązki agronoma przejmie sołtys Kłoda. Do pełnego szczęścia brakowało jeszcze jednej osoby, na stanowisko kierownika punktu filialnego. Sytuacja była tym trudniejsza, że funkcję tę może sprawować jedynie osoba posiadająca kwalifikacje pedagogiczne.

Przypominając sobie państwo — prosił błagalnym głosem przewodniczący Wiejskiej Komisji Oświatowej — może ktoś z waszych najbliższych posiada takie kwalifikacje.

Ogólną wrzawę na sali przerwał były wieloletni sołtys Zalesia Wojciech Gawęda.

— Młody już nie jestem — rzekł tubalnym głosem — ale jak jest taka sytuacja, to nie odmówię pomocy. Mam ukończony kurs pedagogiczny — kontynuował spokojnie pan Wojciech. — Tuż po wojnie złożyłem egzamin przed państwową komisją oświatową i uzyskałem dyplom pełnomocnika do walki z analfabetyzmem.

— Świetnie! — ucieszył się radny Zgoda. — Trzeba tylko zaprosić Inspektora Oświaty czy są to wystarczające kwalifikacje do pełnienia tak odpowiedzialnej funkcji.

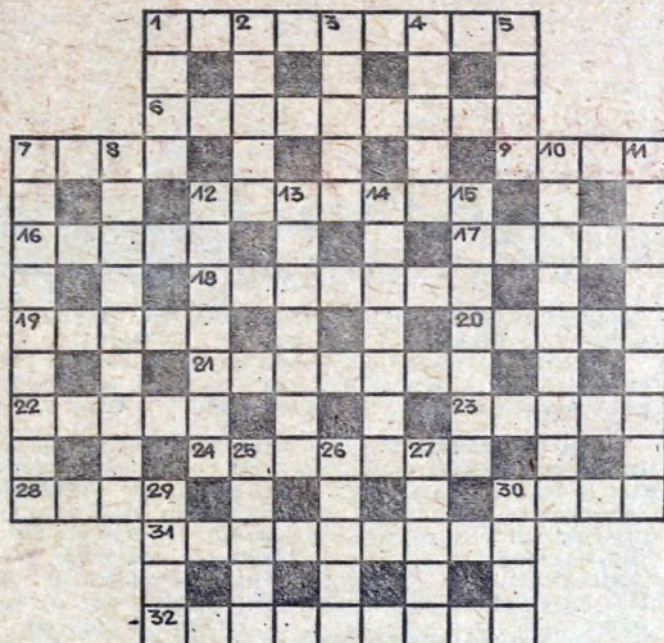
Zamówiono błyskawiczną rozmowę z Wydziałem Oświaty i Wychowania w Korytkowie. W chwilę później przewodniczący Wiejskiej Komisji Oświatowej przekazał wielce pocieszającą wiadomość.

— Inspektor Oświaty i Wychowania — powiedział uroczystie przewodniczący — wyraził zgodę na proponowaną przez nas kadrę nauczającą. A panu Wojciechowi składa telefonicznie serdeczne podziękowanie za obywatelską postawę, mianując go od zaraz kierownikiem punktu filialnego w Zalesiu.

Po kilku dniach rozpoczęły się w Zalesiu normalne zajęcia lekcyjne.

EUGENIUSZ KORKOSZ

## KRZYŻÓWKA



**POZIOMO:** 1. człowiek wierzący w przeznaczenie, 6. pisanka pomalowana na jeden kolor, 7. kierownik, szef w krajach anglosaskich, 9. drapieżnik z rodziny kotów, 12. przykrycie konia pod siodło, 16. 28,35 g, 17. rabat, bonifikata, 18. przekraczając tę rzekę Cezar rzekł „alea iacta est”, 19. niepokój, lęk, 20. przejście pod ziemią, 21. znany poeta francuski (1889 — 1963), 22. małżonka Ozyrysa, 23. gwałtowny, silny nacisk, napieranie na coś (wspak), 24. ryby, o nieco trójkątnym kształcie, hodowane w akwariach, 28. szybki galop, 30. niezbędne do pocałunku, 31. szef placówki dyplomatycznej najwyższego stopnia, 32. można tak określić gigantyczny zator drogowy.

**PIONOWO:** 1. szczęśliwy traf, niespodziewane powodzenie, 2. robotnik zajmujący się piłowaniem kłód za pomocą ręcznej piły, 3. rzeźbiarz Aleksandra Wielkiego — wywarł ogromny wpływ na rzeźbę hellenistyczną, 4. zgłębnik, 5. podstawa nogę gdy konie kuja (wspak), 7. budynek zaprojektowany i przeznaczony na biura, 8. około 550 razy słodsza od cukru, 10. brulion, 11. kraina hist. w pn.-wsch. Hiszpanii (gł. m. Barcelona), 12. stolica Wenezueli, 13. poczucie godności osobistej, duma, 14. niezbędna dla tenisisty, 15. zarysy kształtów jakiejś postaci lub przedmiotów, 25. widz przyglądający się rozgrywkom sportowym, karcianym, 26. mały las, 27. urządzenie radiolokacyjne stosowane w nawigacji, meteorologii itp., 29. noga ssaka (nie mającego kopyt) lub ptaka, 30. wdziek, czar, powab.

Wśród czytelników, którzy do dnia 3. VI. 83 r. nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 20

**POZIOMO:** 1. zgoda, 4. kasak, 7. dossier, 10. party, 11. zadra, 12. glukozę, 13. łatka, 16. kłoda, 19. tasak, 22. banda, 23. wałka, 24. rumba, 25. nauka, 26. nosze, 27. nalot, 30. psota, 33. konto, 36. rotunda, 37. natóg, 38. nerki, 39. okrętka, 40. akwen, 41. łowca.

**PIONOWO:** 1. zapał, 2. okręt, 3. Adyga, 4. krzak, 5. sedno, 6. klasa, 8. szuba, 9. ikona, 14. albinos, 15. kondukt, 17. łożysko, 18. diament, 19. taran, 20. szmal, 21. kwant, 23. aster, 29. ornat, 30. Panna, 31. odłów, 32. argon, 33. kanał, 34. narów, 35. oliwa.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki w 19 numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali:

Julian Paździor — 31-603 Kraków os. 1000-lecia 5/37

Władysław Sudol — 31-943 Kraków os. Spółdzielcze 5b/11

Władysław Bieniach — 30-057 Kraków ul. Chocimska 33/7

UWAGA. Nagrody wyślemy pocztą.

Nawet najstarsi recydywiści zapominają już o czasach gdy można było rzec, iż złodziej to brzmie dumnie. Upoważniała do takiego stwierdzenia swoista „etyka zawodowa” świata przestępczego, ścisła specjalizacja przejawiająca się choćby w istnieniu złodziejskich „szkół”, dochowywanie określonych reguł gry z uczciwą częścią społeczeństwa i ze stróżami prawa. Dawnymi laty szanujący się kaskarz nie splamił się rozbojem, spec od banków nie okradał sklepów, a kieszonkowiec nie terroryzował swych ofiar groźbą użycia żyłетки. „Pracowano” zawsze na trzeźwo, grzeszne cele osiągnano finezyjnymi nieraz metodami, zważając przy tym aby nie uszkodzić ponad konieczne minimum ofiarom przestępczych akcji. Na straży niepisanego regulaminu „półświatka”, podziału na nieparuszące rewiry działania stała instytucja dintojry — kapturowego sądu ferującego okrutne, ale wychowawcze wyroki.

Wspomniana powyżej epoka minęła chyba bezpowrotnie. Dzisiejszych reżymistów charakteryzują inne cechy: przypadkowość działania, „uniwersalność” (dziś skok na kiosk, jutro handel walu-

ta, we środę krwawa heca z zabłąkanym w parku przechodniem), bezmyślne okrucieństwo. Coraz więcej czynów ma podłoże chuligańskie, a w szemranym niezbędniku główne miejsce zajęła butelka wódki, od której w mniemaniu przestępców jest tylko jedna rzecz lepsza — na świecie: dwie butelki wódki. Do wszys-

z każdym kto uzbrojony w pełną flaszkę pojawi się w zasięgu jego wzroku. Ulubionym miejscem libacji Jerzego S. jest znany w Nowej Hucie mistrzejowski lokal „Pod fortami”. Knapka to nadzwyczaj przyjemna choć samoobstugowa. Za to nie pobiera się tutaj marży, nie obowiązuje prohibicyjna bariera godziny

widywano go w żadnym uspołecznionym zakładzie pracy, nie licząc piwiarni „Oaza”.

8 kwietnia Jerzy S. zgłosił się w komisariacie MO, donosząc iż podczas popijawy został przez swych współbiesiadników okradziony. Sprawcy zabrali złotą obrączkę i inne przedmioty ogólnej wartości ok. 60 tys. zł. Personalia przestępców znalazł w swym notisie dzielnicowy z Mistrzejowic. Okazało się, że właśnie 7 kwietnia patrolował on rejon szynku „Pod fortami” i wylegitymował całą trójkę pijacków. Fakt ten nie zniechęcił dwóch z nich do obrabowania trzeciego.

Tegoż 8 kwietnia Józef M. został zatrzymany na dworcu kolejowym Kraków Główny. Janusz O. trafił do aresztu w 11 dni później. Odzyskano wszystkie, oprócz obrączki, skradzione dobra. I to w zasadzie koniec. Praca milicji ostatnio jakby mniej wymaga wysiłku intelektualnego, natomiast wzrasta jej uciążliwość. Nieustannie trzeba interweniować w pijackich sporach i likwidować skutki popełnianych po pijanemu przestępstw.

SZER. LOK

## Z KRONIKI MILICYJNEJ GŁUPOTA

tkich tych wyróżników dochodzi jeszcze jeden znamienity rys: głupota. Zbliża się koniec świata, proszę państwa! Współcześni oszuści są głupszy od oszukiwanych. Aż dziw, że prymitywne hochszaplarskie próby tak często kończą się powodzeniem. O szerzących się na kryminalnych marginesach głupocie i partactwie świadczy również poniższa opowieść.

Jerzy S. jest człowiekiem towarzyskim czyli lubi wypić. Gorzej, że lubi wypić

trzynastą, a na licznych konsumentów oczekuje zawsze, wspinały, porosły zieloną murawą stół i rozległe tereny ubikacyjne. W tym to lokalu późnym popołudniem 7 kwietnia Jerzy S., jak się to niekiedy eufemistycznie określa, raczył się napojami alkoholowymi. Towarzyszyli mu dwaj mężczyźni: J'ef M., niekarany dotąd pracownik HiL oraz Janusz O., z zawodu recydywista. Od stycznia, tj. od chwili zakończenia ostatniej odsiadki nie

Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne bud. „S”, pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99 i przez centralę HiL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00 wewn. 48-11 — redaktor naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88 — publicyści.

Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, Al. Pokoju. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

Oczami bramkarza:

## PIĘKNA PARADA LOTKI

HUTNIK — BRONŃ RADOM 3—1 (1—0)

Bramki strzelili: dla Hutnika — Bargiel w 19 min, Kruszeć w 53 min i Tyrka w 58 min; dla Broni — Osowski w 74 min. **HUTNIK:** Holocher 7 (od 65 min Kocoń nie klas.) — Walankiewicz 5, Kot 4, Wiacek 4, Lotka 5 — Kil 5, Kruszeć 5, Bargiel 6 (od 47 min Bugaj nie klas.), Karaś 5 — Orzeł 5, Tyrka 6.

Wygrać w ubiegłą sobotę z Bronią było niezmiernie łatwo. Goście bowiem, poza dobrymi warunkami fizycznymi, nie prezentowali nic, co w piłce nożnej cenne.

Jak widział to spotkanie bramkarz Hutnika Marek Holocher?

— Tym razem miałem dużo czasu na obserwację wydarzeń na boisku. Przeciwnik stwarzał zagrożenie mojej bramki sporadycznie, toteż moje zaangażowanie w grę sprowadzało się głównie do patrzenia na poczynania kolegów grających w polu. Pierwsza refleksja, która tyczy się nie tylko tego spotkania. Hutnik prezen-

tuję styl gry oparty na dobrym wyszkoleniu technicznym. Często gramy kombinacyjnie, stosujemy atak pozycyjny i potrafimy wypracować dobre sytuacje strzeleckie. I na tym koniec. Skuteczność bowiem pozostawia wiele do życzenia.

Wróćmy jednak do sobotniego pojedynku. Już w pierwszej części meczu nasi zawodnicy powinni strzelić tyle goli, by odebrać przeciwnikowi wszelkie chęci do gry. Bargiel, Walankiewicz, Karaś i Orzeł znajdowali się bowiem tuż przed bramką Broni. W tej części meczu uzyskaliśmy tylko jedną bramkę. Po przerwie w krótkich odstępach cza-

su strzeliliśmy dwie następne i wydawało się, że kolejne to tylko kwestia czasu. Wówczas przyszło rozprężenie i w efekcie wyraźnego błędu, Lotka musiał wyręczyć bramkarza, łapiąc piłkę rękami w polu karnym.

W najbliższą sobotę kolejne emocje piłkarskie. Zespół Hutnika wystąpi w Stalowej Woli przeciwko broniącej się przed spadkiem Stali. Zatem obaj rywale mają o co walczyć. W pozostałych ciekawszych meczach grają: Broń z Motorem, Resovia z Rakowem, Avia z Radomiakiem. (naga)

### AKTUALNA KLASYFIKACJA

115 — Orzeł, 114 — Kil, 111 — Tyrka, 106 — Holocher, 103 — Lotka, 100 — Bargiel, Kruszeć, Putek, 96 — Kot, 82 — Głanowski, 64 — Wiacek, 55 — J. Karaś, 54 — Walankiewicz, 30 — A. Karaś.



W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w Ośrodku Jazdy Konnej w Nowej Hucie zawody jeździeckie. Na starcie stanęło 17 zawodników. W pierwszym dniu imprezy przeprowadzono konkurs ujeżdżania konia, polegający na sprawdzeniu opanowania techniki jazdy, w drugim jeźdźcy i konie zmagali się z przeszkodami. Zwycięzcą zawodów został Bogusław Stonina. Drugie miejsce zajął, widoczny na zdjęciu, jego młodszy brat Marek, trzecie przypadło w udziale Haraldowi Machnikowskiemu. Najlepszą wśród kobiet okazała się Beata Skalmerska.

Foto: STANISŁAW GAWLIŃSKI

## NOTES SPRAWOZDAWCY

### PIŁKA NOŻNA

W rozgrywkach klasy okręgowej drużyny z Nowej Huty uzyskały następujące wyniki: Kabel — Wanda 0—0, Hutnik II — Górnik 0—1 (0—1).

W klasie międzywojewódzkiej juniorów doszło do meczu na szczytach. Zespół Wisły wygrał na własnym boisku z Hutnikiem 1—0 (1—0) i obecnie przewodzi stawce rywali mając dwa punkty przewagi nad Hutnikiem, który ma jedną grę mniej. Trzeba zaznaczyć, że młodzi hutnicy byli co najmniej równorzędnym partnerem dla rywala i założyli zapewne na wynik remisowy. A sytuacji do strzelenia gola mieli kilka, między innymi rzut karny, którego niestety nie wykorzystali.

## Stokłosa, Sysło, Karaś, Putek i...

Kto będzie następnym zastępcą Stokłosa, Sysła, Karaś, Putek i... Kto będzie następnym zastępcą kibice nowohuckiej jedenastki. W ostatnich bowiem kilkunastu miesiącach kiedy piłkarze Hutnika mieli i nadal mają szansę na awans do ekstraklasy kolejni, czołowi gracze klubu zmieniają barwy klubowe. Takiego ubytku nie są w stanie zrekomensować nawet najzdolniejsi wychowankowie.

Jeszcze sympatyczny krakowski II-ligowiec jedynaczki nie przestali rozpamiętywać utraty Jana Karaśa a tu znów Putek. O jego zamiarach święte piłkarskie dowiedziały się na przełomie grudnia i stycznia. Wówczas Putek krążył

między Hutnikiem i Cracovią, jednak działaczom z Nowej Huty udało się przekonać zawodnika, że jego miejsce jest na stadionie na Suchych Stawach. Zespół przecież walczy o awans do I ligi i takie osłabienie może zniweczyć dotychczasowe wyniki. Co zdolano uratować w styczniu było niemożliwe w maju. Putek otrzymał powołanie do odbycia zasadniczej służby wojskowej w jednostce WOW gdzie przebywa. Sądzić należy, że w przyszłym sezonie występować będzie w jednym z klubów wojskowych. Chyba, że upomni się o niego inny, młodszy zespół. (j.n.)

## Co, gdzie, kiedy?

### PIŁKA NOŻNA:

sobota, 28 maja, godz. 16.30

Hutnik — Sandecja

(klasa międzywojewódzka juniorów)

niedziela, 29 maja, godz. 11.00

Hutnik II — Kabel

(klasa okręgowa)

### PIŁKA RĘCZNA

niedziela, 29 maja, godz. 11.00

Hutnik — MOS Tarnów

(klasa międzywojewódzka juniorów)

### KOSZYKÓWKA

31 V — 2 VI

Międzynarodowy turniej dziewcząt (13—14 lat) z okazji Dnia Dziecka. Udział biorą: Lokomotiva Poprad, Widzew Łódź i Hutnik. Początek zawodów w sali DMR os. Stalowe:

31 V i 1 VI o godz. 15, 2 VI o godz. 9.30.

Podczas tych zawodów odbędzie się także turniej koszykarski dzieci w wieku lat 10—11.

### TENIS STOŁOWY

sobota, 28 maja, godz. 16

Międzynarodowy turniej z udziałem drużyny BSG Automation Cottbus oraz najlepszych zawodników. Krakowa. Hala Handy, ul. Bulwarowa 8.

## Aktorskie zdolności bokserów

W jaki sposób walczyć by nie tylko pozwolić słabszemu rywalowi bezkarnie zadawać ciosy ale ponadto uważać by go nie trafić? Odpowiedź na tak postawione pytanie znajdują dwaj bokserzy Hutnika: Golas i Ślusarczyk, którzy podczas ostatniego pojedynku w Bielsku-Białej z miejscowym BBTS-em wykazali zaskakującą obniżkę formy i przegrali swoje walki.

Szczególnie słabo zaprezentował się Ślusarczyk w walce z Rosanim. Obaj bokserzy znają się dobrze. Zawodnik Hutnika w dwóch poprzednich walkach nie miał najmniejszych kłopotów z pokonaniem rywala i dotychczasowe pojedynki wygrywał przed czasem. Tym razem jego postawa była na tyle jednoznaczna, że trener Słowakiewicz poddał go w III starciu kończąc „zary” swojego podopiecznego.

Obserwując w ostatnim czasie postawę obydwu wy-

mienionych pięściarzy, wprowadzonych przez klub z Koszalina, kierownictwo sekcji postanowiło na poniedziałkowym zebraniu skierować wniosek do Zarządu Klubu o ukaranie obydwu zawodników 6-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem na 1 rok. Zarząd uznał wniosek kierownictwa sekcji zatwierdzając proponowane kary.

Wróćmy jednak do pojedynku Hutnika w Bielsku. Zespół trenera Lucjana Słowakiewicza przegrał 5—15 i trzeba po-

wiedzieć, że porażka ta była zasłużona.

Wynik walk (na pierwszym miejscu gospodarze): Z. Chlebowski — wo. Jakman — Kaczmarek 1—2, Zb. Chlebowski — Młynarski remis, Zagrodny — Libront 3—0, Gruchel — Żółkiewicz rsc II runda, Sadlik — Golas 3—0, Kocur — Swiderski rsc II runda, Grygiel — Dryp 3—0, Grzeszczak — Komenda ko w I rundzie, Rosani — Ślusarczyk poddał się przed sekundanta w III rundzie.

W najbliższą niedzielę zespół Hutnika stoczy kolejny, wyjazdowy mecz. Tym razem zawodnicy walczyć będą na ringu Szombierek, gdzie o punkty niezmiernie trudno.

## Asy Hutnika kontra reprezentanci

Sezon lekkoatletyczny rozpoczyna się na dobre. Już w najbliższą sobotę zawodnicy zespołów I-ligowych przystąpią do walki o tytuł drużynowego MP. Odbędą się zawody I rzutu.

Znajdujący się w gronie I-ligowców zespół Hutnika został rozlosowany do grupy wraz z drużynami: Górnika Zabrze, Śląska Wrocław, AZS-u Wrocław, Gwardii W-wa, Skry, Wawelu, AZS-u Kraków, AZS-u Poznań i AZS-u Gorzów. Trzeba od razu zaznaczyć, że rywale reprezentują wysokie umiejęt-

ności i osłabiona drużyna Hutnika walczyć zapewne będzie w gronie zespołów broniących się przed spadkiem. Już podczas najbliższych, sobotnich zawodów w Zabrzu przyjdzie zawodnikom Hutnika stoczyć walkę z czołową krajową, wśród której spodziewany jest udział ok. 60 procent zawodników kadry

narodowej. Co z tego wynika, zobaczymy.

Mocnymi punktami hutniczej drużyny winni być: wśród kobiet — B. Ligęza na 100 i 200 m, B. Borowska na 200 m, D. Kobędza w skoku wzwyż i sztafeta 4x100 m; wśród mężczyzn — J. Banaś w skoku w dal, J. Kęduszkiewicz w trójskoku, St. Płonka na 800 m, W. Szarecki na 1500 m, W. Furmanek na 3000 m i W. Skowron na 300 z przeszkodami. (j.n.)

## LUDZIE SPORTU



**MARIAN GIL** — technik w zakładzie walcowniczym, pracuje w kombinacie 20 lat. Prawdziwy pasjonat sportu. Od ośmiu lat jest prezesem TKKF-u w swoim wydziale. Interesują go niemal wszystkie dyscypliny sportu.

Sport pociąga nie tylko jego, można powiedzieć, że pan Gil jest reprezentantem sportowej rodziny hutniczej, bowiem zarówno żona jak i córka walczą z nim zawzięcie o miano najlepszego sportowca rodziny.

### UWAGA EMERYCI!

Klub sportowy Hutnik zatrudni emeryta w charakterze portiera garażu sekcji motorowej. Warunki pracy i płacy do omówienia w sekretariacie klubu, hala sportowa, ul. Ptaszyckiego 4, telefon 44-33-05.